A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Czwartek, 6 sierpnia Nr 186 (2687)

W wielkim pałacu na Kremlu nastąpiło
OTWARCIE V SESJI
Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:
Dnia 5 bm. w wielkim pałacu kremlowskim w Moskwie rozpoczęła się V sesja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. O godzinie 14 odbyło się posiedzenie Rady Związku. Na sali posiedzeń zebrali się deputowani i goście. Przepełnione są loże korpusu dyplomatycznego i loże prasowe. Obecni powitali serdecznie ukazanie się w lożach rządowych G. M. Malenkowa, W. M. Mołotowa, N. S. Chruszczowa, K. J. Woroszyłowa, Ł. M. Kaganowicza, M. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina.

Przewodniczący Rady Związku deputowany Michał Jasnow udzielił głosu przewodniczącemu komisji mandatowej Rady Związku deputowanemu Aleksandrowi Puzanowowi dla złożenia sprawozdania o wynikach wyborów deputowanych do Rady Związku w 16 okręgach wyborczych, które odbyły się w okresie między III a V sesją Rady Najwyższej ZSRR.

Rada Związku zatwierdziła sprawozdanie komisji mandatowej i uznała pełnomocnictwa nowowybranych deputowanych za prawomocne.

Następnie Rada Związku uchwaliła jednomyślnie następujący porządek obrad sesji:

1. Zatwierdzenie budżetu państwowego ZSRR na rok 1953 i sprawozdania z wykonania budżetu w latach 1951 i 1952.

2. Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Postanowiono wysłuchać sprawozdania o budżecie państwowym ZSRR na łącznym posiedzeniu obu izb — Rady Narodowości i Rady Związku. Każda z izb wysłucha natomiast z osobna koreferatów komisji budżetowych i przeprowadzi dyskusje nad budżetem. Końcowe posiedzenie sesji będzie wspólne.

Postanowiono zakończyć na nim dyskusję nad budżetem państwowym ZSRR, zatwierdzić budżet, uchwalić ustawę budżetową i ustawę o podatku rolnym oraz zatwierdzić dekrety uchwalone przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Kierownicy Partii i Rządu ZSRR
zwiedzili wystawę przemysłu i rolnictwa Chińskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP) Dnia 4 sierpnia kierownicy Partii i Rządu Radzieckiego — G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow i M. G. Pierwuchin zwiedzili mieszczącą się w centralnym parku kultury i wypoczynku im. Gorkiego w Moskwie wystawę przemysłu i rolnictwa Chińskiej Republiki Ludowej.

Kierowników Partii i Rządu ZSRR powitali charge d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Ge Bao-Ciuan, radca handlowy ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Li Cian, przebywający obecnie w Moskwie minister kolei Chińskiej Republiki Ludowej Teng Dai-Juan i inni.

G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow i M. G. Pierwuchin byli na wystawie około półtorej godziny i zaznajomili się szczegółowo z eksponatami, charakteryzującymi rozwój ekonomiczny zaprzyjaźnionego narodu chińskiego.

Delegacja polska na sesję ONZ w sprawie koreańskiej

WARSZAWA (PAP) W związku z postanowieniem wznowienia obrad VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych dla omówienia zagadnienia koreańskiego, Rząd wyznaczył delegację PRL na trzecią część VII sesji w następującym składzie:

Przewodniczący delegacji Marian Naszkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Delegaci: Józef Winiewicz, ambasador PRL w Waszyngtonie i minister pełnomocny Henryk Birecki, stały delegat PRL przy Organizacji Narodów Zjednoczonych; zastępca delegata — Bohdan Lewandowski, naczelnik wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Z Festiwalu w Bukareszcie



Na zdjęciu: Delegatka polska — Czesława Mazur i Koreańczyk Kun Bon Te. *(Foto — CAF)*

Noty Rządu ZSRR
do rządów USA, W. Brytanii i Francji
w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:
Dnia 15 lipca ambasady ZSRR w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu otrzymały noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego.

Noty trzech mocarstw zachodnich wspominają na wstępie, że „rozwój sytuacji międzynarodowej oraz niedawne wydarzenia we wschodnich Niemczech i Berlinie wzmogły powszechne pragnienie umocnienia pokoju". Rządy mocarstw zachodnich uznają, że „trwały pokój może być zapewniony ostatecznie dopiero wówczas, kiedy rozwiązane zostaną niektóre zasadnicze problemy, jak kontrolowane rozbrojenie". W chwili obecnej pragną one „rozwiązać te problemy, które mogą być uregulowane w bliskiej przyszłości". Zawarcie traktatów z Niemcami i Austrią „stanowi istotny element dla uregulowania spraw europejskich". Niemiecki traktat pokojowy — stwierdzają dalej rządy mocarstw zachodnich w swych notach — „może być opracowany tylko z udziałem wolnego i reprezentatywnego rządu ogólnoniemieckiego".

Następnie rządy mocarstw zachodnich powołują się na swe noty z września 1952 r. W notach tych — oświadczają rządy mocarstw zachodnich — wysunęły one „konstruktywne propozycje, które znalazły pełne odbicie w rezolucji Bundestagu niemieckiego z 10 czerwca 1953 r."

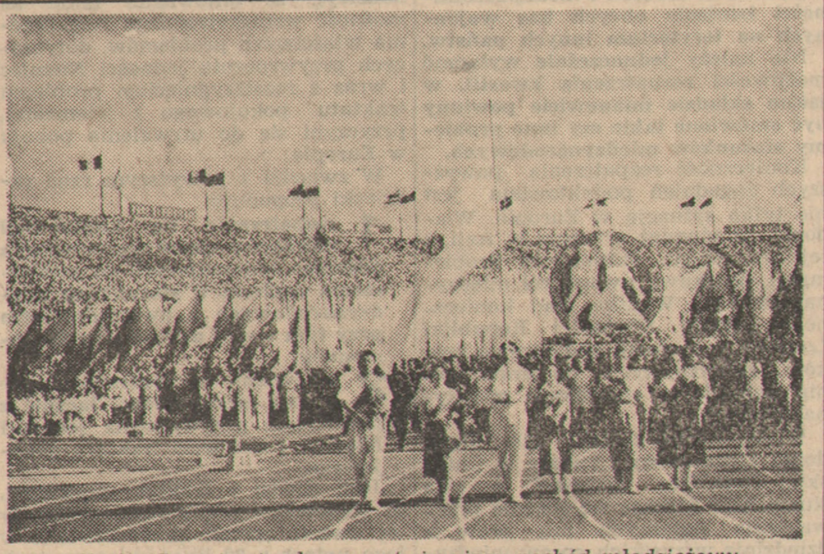
Z kolei noty trzech mocarstw zachodnich z dnia 15 lipca br. komunikują, że po odbyciu konsultacji z rządem Adenauera z władzami zachodnio-berlińskimi postanowiły zaproponować Rządowi Radzieckiemu zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR.

„Konferencja taka — czytamy we wspomnianych notach — której czas trwania byłby ograniczony, mogłaby rozpocząć się np. w końcu września w miejscu, które należy wzajemnie uzgodnić". Porządek dzienny tej konferencji — w myśl noty mocarstw zachodnich — przedstawiałby się następująco:

1) „Organizacja wolnych wyborów

(Ciąg dalszy na str. 2)

Otwarcie Festiwalu w Bukareszcie



Na zdjęciu: Poczet sztandarowy otwierający pochód młodzieżowy. *(Foto — CAF)*

Wspólne posiedzenie
Rady Związku i Rady Narodowości

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:

Dnia 5 sierpnia o godz. 19 w wielkim pałacu kremlowskim odbyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Na sali prócz deputowanych obecni są liczni goście — przedstawiciele ludu pracującego Moskwy, nowatorzy produkcji, wybitni przedstawiciele nauki, literatury i sztuki. **W lożach rządowych zajmują miejsca G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin.**

Deputowani i obecni na sali goście stojąc witają długotrwałymi oklaskami kierowników Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Przy stole prezydialnym: przewodniczący Rady Związku Michał Jasnow, przewodniczący Rady Narodowości Żumabaj Szajachmetow i ich zastępcy. W lożach — ministrowie i członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Na posiedzeniu obecni są przedstawiciele korpusu dyplomatycznego prasy radzieckiej i zagranicznej.

Minister finansów ZSRR Arseniusz Zwieriew wygłosił referat o budżecie państwowym Związku Radzieckiego na rok 1953 i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR w latach 1951 i 1952.

Podstawowym zadaniem budżetu państwowego ZSRR na rok 1953 — powiedział minister Zwieriew — jest zapewnienie niezbędnych środków wykonania wielkiego programu rozwoju gospodarki narodowej oraz dalszego podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu, programu nakreślonego na ten rok przez Rząd Radziecki zgodnie z historycznymi uchwałami XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Rada Ministrów ZSRR przedkłada do zatwierdzenia sesji Rady Najwyższej ZSRR budżet na rok 1953 w sumie 543 miliardy 300 milionów rubli po stronie dochodów i 530 miliardów 500 milionów rubli po stronie wydatków.

Mówca zaznaczył, że ze środków budżetu państwowego ZSRR w roku 1953 przeznacza się na gospodarkę narodową 192,5 miliarda rubli, na cele socjalno-kulturalne — 129,8 miliarda rubli, na obronę — 110.2 miliarda rubli, na administrację 14,3 miliarda rubli.

Dalej minister Zwieriew przytacza liczby świadczące o nieustannym wzroście wydatków państwa radzieckiego na oświatę, ochronę zdrowia, opiekę społeczną i ubezpieczenia społeczne.

W porównaniu z rokiem 1952 wydatki te zwiększają się o 7 miliardów rubli. O przeszło 25 proc. w stosunku do ubiegłego roku wzrastają kredyty na budownictwo mieszkaniowe.

Minister finansów zakomunikował, że do Rady Najwyższej ZSRR wniesiony zostaje projekt nowej ustawy o podatku rolnym. Projekt ten przewiduje obniżenie w roku 1953 globalnej sumy podatku opłacanego przez kołchoźników i innych obywateli zajmujących się rolnictwem o 43 proc., a w przyszłym 1954 roku — dalsze obniżenie go przeszło dwa i pół raza w porównaniu z rokiem 1952.

Nowa ustawa o podatku rolnym — powiedział minister Zwieriew — przyczyni się do umocnienia kołchozów pod względem organizacyjno-gospodarczym, do dalszego rozwoju rolnictwa i zwiększenia dochodów kołchoźników.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1953 — oświadczył w zakończeniu minister finansów — zapewnia niezbędne środki dalszego potężnego rozwoju ekonomiki socjalistycznej oraz podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu radzieckiego. Skuteczne wykonanie budżetu przyczyni się do dalszego zwiększenia potęgi ekonomicznej kraju, do nieustannego wzrostu dobrobytu i kultury narodu radzieckiego, do nowych sukcesów w dziele budowy społeczeństwa komunistycznego.

Na tym zakończyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości. Zgodnie z uchwałami powziętymi przez Radę Związku i Radę Narodowości, dyskusja nad referatem o budżecie państwowym toczyć się będzie osobno w każdej z izb.

Posiedzenie Rady Narodowości

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:

5 bm. o godz. 16 w wielkim pałacu kremlowskim odbyło się posiedzenie Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR. Zebrani na sali posiedzeń deputowani i goście serdecznie powitali K. J. Woroszyłowa, N. A. Bułganina, A. I. Mikojana, N. M. Szwernika, którzy zajęli miejsca w lożach rządowych.

Przewodniczący Rady Narodowości deputowany Żumabaj Szajachmetow udziela głosu deputowanemu Iwanowi Kebinowi dla złożenia sprawozdania o wynikach weryfikacji pełnomocnictw deputowanych do Rady Narodowości wybranych na wakujące miejsca w siedmiu okręgach wyborczych.

Sprawozdanie komisji mandatowej zostaje jednomyślnie zatwierdzone. Rada Narodowości uznaje pełnomocnictwa wszystkich nowowybranych deputowanych za prawomocne.

W dalszym ciągu posiedzenia zatwierdzony został porządek obrad sesji. Sesja wysłucha sprawozdania o budżecie państwowym ZSRR na rok 1953 oraz sprawozdań o wykonaniu budżetu w latach 1951 i 1952, jak również rozpatrzy sprawę zatwierdzenia dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Sprawozdania o budżecie państwowym ZSRR postanowiono wysłuchać na wspólnym posiedzeniu obu izb — Rady Związku i Rady Narodowości. Z osobna w każdej izbie wygłoszone zostaną koreferaty i przeprowadzona będzie dyskusja budżetowa.

Sprawy zatwierdzenia budżetu państwowego ZSRR na rok 1953, uchwalenia ustawy budżetowej i ustawy o podatku rolnym, jak również zatwierdzenia dekretów wydanych przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiono załatwić na końcowym wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości.

*

Na godzinę 19 dnia 5 bm. zwołane zostało wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

A. Abramow
posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Izraelu

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Aleksandra Nikiticza Abramowa posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym ZSRR w państwie Izrael.

Pierwsi zwycięzcy
w Bukareszcie na igrzyskach Przyjaźni i Pokoju

BUKARESZT. W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów sportowych przyjaźni i braterstwa, rozgrywanych w ramach IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, największe zainteresowanie wzbudziły zawody lekkoatletyczne. Wspaniały stadion im. 23 Sierpnia wypełniony był po brzegi.

Wiele emocji przeżywali widzowie, kiedy na bieżni stadionu zmierzyli się czołowi biegacze świata w biegu na 5000 m. Wśród wielkiego entuzjazmu widowni trwała zacięta walka mistrza olimpijskiego Zatopka z biegaczami radzieckimi Kucem i Anufriewem oraz znanym z niedawnego występu w Polsce Węgrem Kovacsem.

Przez pierwsze okrążenia prowadził młody, mało znany biegacz radziecki Kuc, za nim biegli Kovacs i Zatopek. Chromik utrzymywał się na 6 pozycji, a Graj biegł nieco w tyle. Na dwa okrążenia przed końcem biegu Zatopek minął Kovacsa i począł zbliżać się do prowadzącego z przewagą kilkudziesięciu metrów Kuca. Zwiększone tempo wytrzymał również Chromik, który minął Australijczyka Stephensona.

Na ostatniej prostej Zatopek minął Kuca i ukończył zwycięsko bieg w doskonałym czasie 14:03,0. O sekundę za zwycięzcą był Kuc (ZSRR), a tuż za nim Węgier Kovacs (14:04,2).

Czwarte miejsce zajął Anufriew (ZSRR) przed Szabo (Węgry). Polak Chromik był

(Ciąg dalszy na str. 2)

Radzieckie suszarnie zboża

Ziarno otrzymane z kombajnu nie jest wystarczająco suche, aby można je było magazynować bez uprzedniego wysuszenia. Ogromne usługi przy suszeniu ziarna oddają dostarczane nam przez Związek Radziecki wielkie, mechaniczne suszarnie.



Na zdjęciu: Suszenie ziarna w spółdzielni produkcyjnej Gnojewo (woj. gdańskie) przy pomocy radzieckiej suszarni przydzielonej czasowo do spółdzielni przez POM — Malbork.

(CAF - fot. Celle).

Noty Rządu ZSRR
do rządów USA, W. Brytanii i Francji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

w republice federalnej, we wschodniej strefie Niemiec i w Berlinie".

2), Warunki utworzenia wolnego rządu ogólnoniemieckiego, posiadającego swobodę działania w sprawach wewnętrznych i zagranicznych".

„Oto istotne kroki — stwierdzają trzy mocarstwa zachodnie — które powinny poprzedzić rozpoczęcie konferencji z Rządem Radzieckim w sprawie niemieckiego traktatu pokojowego". W zakończeniu rządy trzech mocarstw zachodnich wyrażają pogląd, że „na tej pierwszej konferencji powinno zostać wreszcie osiągnięte porozumienie w sprawie traktatu austriackiego".

Dnia 4 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasad USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie noty zawierające odpowiedź Rządu Radzieckiego.

Podajemy poniżej tekst noty Rządu Radzieckiego do rządu USA:

15 lipca rząd radziecki otrzymał notę rządu USA i równocześnie noty rządów Wielkiej Brytanii i Francji, z których wynika, że na lipcowej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Waszyngtonie postanowione zostało zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych wyżej wymienionych trzech mocarstw i Związku Radzieckiego, przy czym w notach tych podano proponowany przez trzech ministrów porządek obrad i termin zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR.

Z powyższego wynika, że ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, wbrew obowiązującym w stosunkach międzynarodowych zwyczajom, uznali za stosowne wstępne rozpatrzenia zagadnień mających stanowić przedmiot konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, czyniąc to bez udziału przedstawiciela Związku Radzieckiego. Takiego stanu rzeczy niesposób uznać za normalny. ...oza tym pozostaje on w wyraźnej ...rzeczności z istniejącymi porozumieniami dotyczącymi konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Ponadto wstępna zmowa trzech ministrów spraw zagranicznych mo... wywrzeć zgubny wpływ na cały ...zebieg konferencji ministrów ...raw zagranicznych czterech mo...rstw.

Wniosek taki nasuwa się siłą rze...y, ponieważ trzej uczestnicy tej ...onferencji z góry związali się za ...omocą separatystycznych umów, nie ...óbując nawet — jak to niejedno...otnie czyniono dawniej — omówić ... swobodnej i nie skrępowanej tymi ...y innymi odrębnymi zobowiązania... dyskusji problemów międzynaro...ych, jakie w tym czasie dojrzały.

W obecnych warunkach międzyna...odowych konferencje mocarstw ...ają doniosłe znaczenie dla uregulo...ania spornych zagadnień między...rodowych. Właśnie teraz, kiedy ...siłki miłujących pokój państw ...ożliwiły położenie kresu wojnie ... Korei i zawarcie rozejmu, powsta... warunki sprzyjające osłabieniu ...pięcia w sytuacji międzynarodo...ej.

Pomyślne rozwiązanie tego zadania leży oczywiście od wysiłków ...zystkich wielkich i małych państw ...iłujących pokój. Jednakże odpo...iedzialność za utrzymanie pokoju i ...ezpieczeństwa międzynarodowego ...poczywa przede wszystkim, jak to ...ynika z Karty NZ, na pięciu mo...arstwach — USA, Wielkiej Brytanii, ...rancji, ZSRR i Chińskiej Republice ...udowej. Ignorowanie tego faktu ...ie leżałoby w interesie utrzymania ... umocnienia pokoju i bezpieczeń...wa międzynarodowego.

Z drugiej strony przywiązywanie jakiegokolwiek znaczenia do wydarzeń takich, jak awantura faszystowska w Berlinie z 17 czerwca, która była dziełem obcych najmitów i elementów kryminalnych, to uleganie złudzeniom i odwracanie uwagi od faktów, istotnie doniosłych i mających pozytywne znaczenie dla odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Z uwagi na powyższe okoliczności Rząd Radziecki wypowiada się za rozpatrzeniem na konferencji ministrów spraw zagranicznych kwestii posunięć sprzyjających ogólnemu osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych, łącznie ze sprawą redukcji zbrojeń i niedopuszczalności istnienia obcych baz wojennych na terytorium innych państw.

Nie należy jednocześnie wyłączać możliwości rozpatrzenia kwestii, w jakim składzie mianowicie powinny być omówione takie czy inne problemy stosunków międzynarodowych.

Konieczność rozpatrzenia powyższych zagadnień podyktowana jest nie tylko sytuacją w Europie. Wiadomo, że również sytuacja w Azji, z jej doniosłymi, aktualnymi problemami, przykuwa uwagę kół międzynarodowych. Wynika stąd konieczność udziału Chińskiej Republiki Ludowej w dyskusji nad sprawą kroków zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wielki naród chiński jak nigdy dotąd zjednoczony i zwarty w Chińskiej Republice Ludowej, z całą słusznością domaga się obecnie przywrócenia należnych mu praw w dziedzinie wszystkich spraw międzynarodowych. Niedocenianie znaczenia jakie ma bezzwłoczne rozwiązanie tego zagadnienia również nie leży w interesie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W związku z notą rządu USA z 15 lipca rząd radziecki wyraża zgodę na rozpatrzenie na konferencji ministrów zagadnienia niemieckiego. Jednakże w nocie amerykańskiej z 15 lipca, jak również w opublikowanym komunikacie dotyczącym waszyngtońskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych, zamiast istotnego rozpatrzenia problemu niemieckiego, całą sprawę sprowadza się faktycznie do powtórzenia propozycji zawartej w nocie amerykańskiej z 23 września ub. roku, która nie liczyła się z koniecznością rozwiązania zasadniczych dla Niemiec problemów.

Jak wiadomo, naród niemiecki zainteresowany jest przede wszystkim w rozwiązaniu takich zagadnień, jak zrealizowanie narodowego zjednoczenia Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego. Ale właśnie rozwiązanie tych podstawowych dla Niemiec zagadnień pomija nota amerykańska z 15 lipca br., która powołuje się na notę z 23 września 1952 roku, ignorująca również konieczność rozwiązania tych podstawowych zagadnień.

Nota rządu USA z 15 lipca zastępuje rozwiązanie tych podstawowych dla Niemiec problemów propozycją w sprawie wyborów ogólnoniemieckich, z kolei zaś samą kwestię wyborów — według amerykańskiej noty z 23 września ub. roku — propozycją wyznaczenia składającej się z przedstawicieli obcych państw tzw. komisji neutralnej „do badań w celu stworzenia warunków" dla przeprowadzenia tych wyborów. Wynika z powyższego, że nota USA z 15 lipca nie tylko nie stawia sobie za cel przyczynienia się do rozwiązania podstawowych dla Niemiec problemów, lecz sprowadza całą sprawę do przewlekłych dyskusji: zbadać, czy nie zbadać sytuacji w Niemczech za pośrednictwem tych czy innych przedstawicieli zagranicznych, jak i w jakim celu przeprowadzać wszystkie te upokarzające dla narodu niemieckiego „badania" itp. Po tego rodzaju propozycjach nie można spodziewać się niczego prócz niepotrzebnych i nie mogących dać żadnych wyników dyskusji nad tymi zagadnieniami.

Wszystko to określa stosunek rządu radzieckiego do wspomnianej propozycji rządu USA.

Rząd radziecki uważa, że tego rodzaju propozycja nie tylko nie może przyczynić się do zjednoczenia Niemiec i utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, ani do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, lecz pociąga za sobą również utrwalenie rozbicia Niemiec na części zachodnią i wschodnią, odwlekając w dalszym ciągu zawarcie traktatu pokojowego. Równocześnie przeprowadza się remilitaryzację Niemiec zachodnich, a z niebezpieczeństwem tym, nie mogą się nie liczyć miłujące pokój narody Europy, a zwłaszcza państwa ościenne.

Jeśli wszystko to odbywa się w drodze zgodnych konsultacji z bońskim rządem Adenauera - jak twierdzi nota z 15 lipca - to może to jedynie poderwać ostatecznie zaufanie do takiego rządu ze strony samego narodu niemieckiego, nie mówiąc już o innych narodach Europy.

Mimo przytoczonych wyżej uwag w związku z notą rządu USA z 15 lipca, rząd radziecki przywiązuje duże znaczenie do sprawy wspólnego omówienia przez mocarstwa problemu niemieckiego, żywiąc przy tym nadzieję, że omówienie takie da możność wszechstronnego rozpatrzenia właściwych problemów, dotyczących przywrócenia jedności Niemiec i wraz z rozstrzygnięciem problemu traktatu pokojowego z Niemcami, przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie.

W związku z powyższym rząd radziecki proponuje:

1 rozpatrzenie na konferencji ministrów spraw zagranicznych posunięć zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych z uwzględnieniem przy tym wyżej przytoczonych momentów.

2 omówienie na konferencji problemu niemieckiego, łącznie z problemem przywrócenia jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

Jeśli chodzi o traktat austriacki, to stanowisko rządu radzieckiego w tej kwestii zostało przedstawione w jego notach z 30 lipca skierowanych do rządów USA, Anglii i Francji. Jest rzeczą zrozumiałą, że ewentualny sukces w rozwiązaniu problemu niemieckiego mógłby przyczynić się także do rozwiązania problemu austriackiego.

Analogiczne noty rząd radziecki wystosował do rządów Anglii i Francji.

Rząd Radziecki odrzuca
bezpodstawny protest rządu USA

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje:

Jak donosi prasa radziecka, 30 lipca Rząd Radziecki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której zaprotestował wobec rządu USA przeciwko brutalnemu pogwałceniu w dniu 29 lipca przez czteromotorowy bombowiec amerykański państwowej granicy ZSRR w pobliżu Władywostoku.

Dnia 31 lipca ambasador USA w Moskwie p. Bohlen z polecenia rządu USA złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR aide-memoire, w którym zakwestionowany został fakt naruszenia przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR oraz zawarte jest twierdzenie, że samolot amerykański został rzekomo zaatakowany przez pościgowce radzieckie w czasie zwykłego lotu nad Morzem Japońskim.

Aide-memoire twierdzi również, że według posiadanych przez rząd USA informacji, pozostali przy życiu członkowie załogi samolotu amerykańskiego uratowani zostali przez statki radzieckie, oraz wyraża prośbę o repatriowanie tych osób do USA.

W dniu 3 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało ambasadzie USA w Moskwie następującą odpowiedź na wspomniane aide-memoire ambasady amerykańskiej:

„W związku z aide-memoire ambasady USA z 31 lipca br. Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

W nocie Rządu Radzieckiego do rządu USA z 30 lipca br. przytoczone zostały sprawdzone fakty, które świadczą, że czteromotorowy bombowiec amerykański typu B-50 pogwałcił 29 lipca br. granicę państwową ZSRR, początkowo w rejonie przylądka Gamowa i kontynuował lot nad terytorium ZSRR w pobliżu wyspy Askold, niedaleko od Władywostoku. Gdy dwa pościgowce radzieckie zbliżyły się w celu zwrócenia samolotowi amerykańskiemu uwagi, iż znajduje się w granicach ZSRR, i nakazania mu opuszczenia radzieckiego obszaru powietrznego, samolot amerykański otworzył do pościgowców ogień i uszkodził poważnie jeden z samolotów radzieckich. W związku z powyższym samolot radziecki zmuszony był odpowiedzieć ogniem, po czym samolot amerykański oddalił się w stronę morza.

Wyżej przytoczone fakty świadczą, że zawarte w aide-memoire rządu USA twierdzenie iż samolot amerykański został rzekomo zaatakowany przez pościgowce radzieckie podczas zwykłego lotu nad Morzem Japońskim — jest sprzeczne z ustalonymi faktami.

Rząd Radziecki nie posiada żadnych informacji o wspomnianym samolocie amerykańskim, który oddalił się w stronę morza, ani o jego załodze.

Rząd Radziecki podtrzymuje swą notę z 30 lipca, domaga się w dalszym ciągu pociągnięcia do surowej odpowiedzialności osób winnych pogwałcenia granicy radzieckiej i oczekuje, że rząd USA podejmie kroki w celu niedopuszczenia w przyszłości do pogwałcenia przez samoloty amerykańskie granic państwowych ZSRR.

Rąd Radziecki odrzuca zawarty w aide-memoire ambasady protest jako pozbawiony wszelkich podstaw.

Dzieci robotników polskich z zagranicy odpoczywają na koloniach w kraju

W Polsce przebywa obecnie na wakacjach kilkusetosobowa grupa dzieci i młodzieży polskiej z zagranicy. Wśród grupy tej znajdują się dzieci robotników polskich z Francji, Belgii i Austrii.

Uczestnicy kolonii letnich wypoczywają w malowniczych miejscowościach górskich i nadmorskich.

Naród węgierski przychodzi z pomocą Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej

BUDAPESZT (PAP). Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej podjęła uchwałę o przyjściu z pomocą Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w odbudowie kraju. Uchwała Rady Ministrów głosi, że obecnie, gdy przed narodem koreańskim stoi zadanie odbudowy zniszczonej ojczyzny, Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej, udzielając narodowi koreańskiemu przyjacielskiej pomocy, przesyła mu ...w wyrazy solidarności całego narodu węgierskiego.

W roku bieżącym Węgry prześlą do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej różne urządzenia przemysłowe i towary powszechnego użytku oraz udziela jej pomocy technicznej w dziele odbudowy zniszczonych miast, wsi i przedsiębiorstw przemysłowych.

Stan pogody

W dzielnicach południowych pochmurno i miejscami opady, na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura w granicach od 17 st. na Wybrzeżu do 20 st. na południowym-wschodzie kraju.

Uczestnicy Festiwalu w Bukareszcie
zacieśniają i wzmacniają jedność w walce o pokój

BUKARESZT (PAP) Program Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń jest z każdym dniem bogatszy. Odbywają się dziesiątki spotkań młodzieży. Zespoły artystyczne: chóralne, taneczne, orkiestrowe oraz soliści występują w teatrach i na estradach stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej. Wyświetla się wiele filmów. Organizowane są liczne wycieczki. **Całe miasto żyje młodością, śpiewem, rozgwarem wielojęzycznych rozmów.** Więzy przyjaźni między młodzieżą wszystkich krajów zacieśniają i wzmacniają jedność w walce o pokój.

UROCZYSTY KONCERT ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH MŁODZIEŻY RADZIECKIEJ

Wieczorem 3 bm. odbył się w nowym gmachu opery państwowej uroczysty koncert zespołów artystycznych delegacji młodzieży radzieckiej.

Na koncercie obecni byli przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, Petru Groza, przywódcy partii oraz kierownicy rządu z prezesem rady ministrów Gheorghiu Dejem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego i liczni przedstawiciele prasy.

Młodzi artyści radzieccy odnieśli olbrzymi sukces. Wystąpił m. in. chór studentów moskiewskich, rosyjski chór ludowy z Syberii i orkiestra symfoniczna studentów konserwatorium moskiewskiego.

4 SIERPNIA W BUKARESZCIE

Bogaty i piękny był program drugiego dnia festiwalu. Odbyło się m. in. 15 spotkań delegacji młodzieży różnych krajów, w 35 punktach miasta wystąpiły zespoły artystyczne. We wszystkich parkach i na placach Bukaresztu trwały radosne zabawy. Największą imprezą z dziedziny kultury fizycznej była inauguracja „międzynarodowych zawodów sportowych braterstwa i przyjaźni" na stadionie im. 23 Sierpnia w Bukareszcie.

Wszystkie imprezy festiwalu przebiegają w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, wzmacniają przyjaźń i jedność młodzieży w walce o pokój między narodami.

W drugim dniu festiwalu odbyły się między innymi spotkania młodzieży rumuńskiej z bułgarską, albańskiej z węgierską. Młodzi Niemcy zaprosili do siebie przyjaciół ze Związku Radzieckiego, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Chin Ludowych. Spotkała się młodzież grecka z albańską, japońska z indonezyjską, koreańska z młodzieżą krajów Ameryki Południowej, młodzież radziecka z chińską, czechosłowacka z fińską.

Delegaci młodzieży polskiej gościli wraz z delegatami Czechosłowacji i Anglii u młodzieży węgierskiej, u siebie zaś przyjmowali delegację Stanów Zjednoczonych.

Dnia 4 bm. wystąpiły zespoły artystyczne Chin Ludowych, Finlandii, Brazylii i Norwegii. Ich piękne tańce i pieśni oklaskiwały owacyjnie tysiące widzów.

W międzynarodowym kulturalnym konkursie festiwalowym odbyły się pierwsze eliminacje: m. in. zespołów tańców ludowych, zespołów orkiestrowych oraz solistów.

Wieczorem, podobnie jak w dniach poprzednich, cały Bukareszt jarzył się niezliczonymi światłami. Na placach tańczono. Rozśpiewane grupy młodzieży różnych krajów spacerowały po ulicach, spotykając się na każdym kroku z serdecznym przyjęciem mieszkańców Bukaresztu.

Delegaci młodzieży polskiej 4 bm. zwiedzili m. in. wystawy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów; polskie zespoły artystyczne uczestniczyły w eliminacjach. Popisy polskich zespołów artystycznych oglądały tysiące widzów w wielkiej sali „Patria", w Operze Państwowej i w teatrze „Arlas".

SPOTKANIE DELEGATÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z DELEGATAMI MŁODZIEŻY USA

W serdecznej, przyjacielskiej atmosferze odbyło się spotkanie młodzieży polskiej z młodzieżą Stanów Zjednoczonych. Młodzież polska gościła przyjaciół z Ameryki w swojej kwaterze. Długo i serdecznie rozmawiano o życiu w Polsce i w Stanach Zjednoczonych, dzielono się wrażeniami z pierwszych dni festiwalu. Wznoszono okrzyki na cześć przyjaźni młodzieży polskiej i amerykańskiej, przyjaźni, która datuje się jeszcze z okresu walk o wyzwolenie Ameryki.

Jedna z delegatek amerykańskich w imieniu własnym i swych koleżanek i kolegów wyraziła radość z powodu wzajemnego poznania się młodzieży obu krajów. Szczególnie serdeczny przebieg miała rozmowa między młodym hutnikiem polskim, posłem na Sejm Henrykiem Kowolem, a jednym z delegatów amerykańskich, również robotnikiem.

Amerykanin opowiedział o trudnościach, jakie napotykają obrońcy pokoju w USA, o ciężkiej sytuacji młodzieży amerykańskiej. Podkreślił on, że młodzież amerykańska ogromnie się cieszy z powodu zawarcia rozejmu w Korei.

„Przytłaczająca większość narodu amerykańskiego — oświadczył młody Amerykanin — pragnie pokoju. Pragnienie to usiłuje zagłuszyć propaganda kół rządzących, inspirowana przez monopolistów".

Kowol podzielił się ze swym amerykańskim rozmówcą informacjami o osiągnięciach hutników polskich, zapewnił go, że młodzież polska pragnie przyjaźni z narodem amerykańskim i z wszystkimi narodami na świecie.

Dla upamiętnienia spotkania delegaci polscy wręczyli przedstawicielom młodzieży amerykańskiej piękne podarki w postaci wyrobów przemysłu ludowego.

SPORT • SPORT • SPORT

PIERWSI ZWYCIĘZCY NA IGRZYSKACH PRZYJAŹNI I POKOJU

(Ciąg dalszy ze str. 1)

szósty, jednak sędziowie stwierdzili, że przebył on o jedno okrążenie za mało i kwestia jego sklasyfikowania nie została jeszcze zadecydowana. Graj zajął dalsze miejsce w czasie 14:41,6 min.

Sprinterzy polscy Kiszka i Baranowski startowali w ćwierćfinałach i obaj zakwalifikowali się do półfinału. W półfinale jednak obaj Polacy odpadli.

W rzucie młotem zwyciężył Norweg Strandli wynikiem 58,49. Drugie miejsce zajął Scermak, który uzyskał ten sam wynik. Trzeci był Kriwonosow (ZSRR) — 57,90. Polak Harmata zajął 7 miejsce mając wynik 53,84. Rut rzucał poniżej swoich możliwości i nie zakwalifikował się do rzutów finałowych.

Rekordzista świata w trójskoku — Szczerbakow (ZSRR) zwyciężył pewnie w tej konkurencji wynikiem 15,63. Polak Weinberg zajął 6 miejsce, uzyskując odległość 14,51.

W eliminacjach w biegu na 100 m kobiet startowała Bocianówna. Zajęła ona w swoim przedbiegu 4 miejsce odpadając z dalszej konkurencji.

W skoku wzwyż kobiet zwycięstwo odniosła Czudina (ZSRR) — 164 cm przed Modrachova (CSR) — 161 i Kotowa (ZSRR) — 158.

W półfinale biegu na 800 m Potrzebowski zajął w swojej serii trzecie miejsce i zakwalifikował się do finału.

W środę siatkarki polskie rozegrały pierwszy swój mecz zwyciężając Finlandię 3:0. Polki miały zdecydowaną przewagę wygrywając łatwo wszystkie sety.

W czwartek 6 bm. z Polaków startują: Iach i Buhl na 400 m. Potrzebowski w finale 800 m oraz Ciachówna i Kowalewska w rzucie oszczepem.

„Moralność Pani Dulskiej" w Wenecji

Teatr uniwersytecki w Wenecji wystawił sztukę G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". Sztukę reżyserował Luigi Cini. W roli głównej wystąpiła Elena Pantano.

Z perspektywy 9-cio lecia

Życie kulturalne Pomorza

Przed wojną nurt życia kulturalnego na Pomorzu był bardzo słaby. Brak było w wojew. bydgoskim uczelni uniwersyteckiej, nie istniały żadna szkoła plastyczna, żaden stały salon wystawowy. Dużo zastrzeżeń budziły również szkoły muzyczne, niedostateczne co do ilości, znajdujące się w rękach prywatnych i posiadające nastawienie komercjalne. Akcja odczytowa ograniczała się do Bydgoszczy i Torunia, opierała się na inicjatywnie kilku entuzjastów, skupionych w Radzie Artystyczno-Kulturalnej. Przede wszystkim jednak nie miało przedwojenne życie kulturalne na Pomorzu charakteru masowego — szerokie rzesze pozostały poza jego obrebem. W tych warunkach nie mogło być mowy o atmosferze sprzyjającej powstawaniu zainteresowań naukowych i artystycznych, a sporo talentów musiało się zmarnować.

W odróżnieniu od czasów przedwojennych jesteśmy na Pomorzu świadkami — na naszym terenie szczególnie rzucającego się w oczy — umasowienia kultury. Powstał tu także szereg instytucji, uczelni i szkół, które warunkują aktywizację kulturalną społeczeństwa. Wielkie znaczenie dla uprawy talentów artystycznych mają Wydział Sztuk Pięknych przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu i Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy, Państwowe Liceum Instruktorów Teatru Ochotniczego w Bydgoszczy, Państw. Liceum Muzyczne w Bydgoszczy i Średnia Szkoła Muzyczna w Toruniu, szkoły muzyczne niższego stopnia w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Inowrocławiu. Ogółem uczęszcza obecnie do szkół artystycznych na Pomorzu ok. 2500 osób, przeważnie robotniczo-chłopskiego pochodzenia. Przed wojną — już z racji wielkiego oddalenia od uczelni artystycznych — tylko nikły procent spośród tej wielkiej liczby uczniów mógłby myśleć o kształceniu się zgodnie z swymi zdolnościami i zamiłowaniami.

Obok szkół ważną rolę w upowszechnieniu kultury muzycznej i kształceniu amatorów spełniają Państw. Ogniska Muzyczne. Istnieją już obecnie w Chełmnie, Brodnicy i Gąsawie (pow. Żnin). Niebawem powstaną pod mianem „ognisk społecznych" we wszystkich miastach powiatowych i większych ośrodkach, nie posiadających szkół muzycznych. Już teraz można mówić o silnym tętnie życia muzycznego na Pomorzu. Jego najwymowniejszą oznaką jest wielka frekwencja na koncertach Państw. Filharmonii Pomorskiej, i to zarówno w stolicy województwa jak i w terenie.

Równie wymownym świadectwem przeobrażeń kulturalnych jest ruch świetlicowy. Na terenie Pomorza jest czynnych 65 świetlic gminnych (w tym 30 przy spółdzielniach produkcyjnych), 440 świetlic gromadzkich i 352 świetlice przy PGR-ach. Jeżeli się zważy, że przed wojną ta forma pracy kulturalnej na tutejszym terenie była nieznana, śmiało mówić można o dużym osiągnięciu. W świetlicach pomorskich pracuje bez mała 1000 zespołów oświatowych i artystycznych. Oczywiście niekiedy ich praca budzi jeszcze zastrzeżenia, nie mniej stały się świetlice kuźnią wiedzy rolniczej, ośrodkami kształcenia świadomości społeczno-politycznej i wychowania nowego człowieka. Niektóre świetlice pomorskie wyróżniają się w skali ogólnokrajowej, np. świetlica w Olszewce pow. wyrzyskiego i w Lubni pow. chojnickiego. Niektóre zespoły świetlicowe realizują ambitne zamierzenia, np. zespół w Górze (pow. Żnin) upowszechnia zapomniane staropolskie pieśni, a zespół w Rozstrzelewie (pow. Szubin) zbiera melodie pałuckie, wzbogacając wiedzę o miejscowym folklorze.

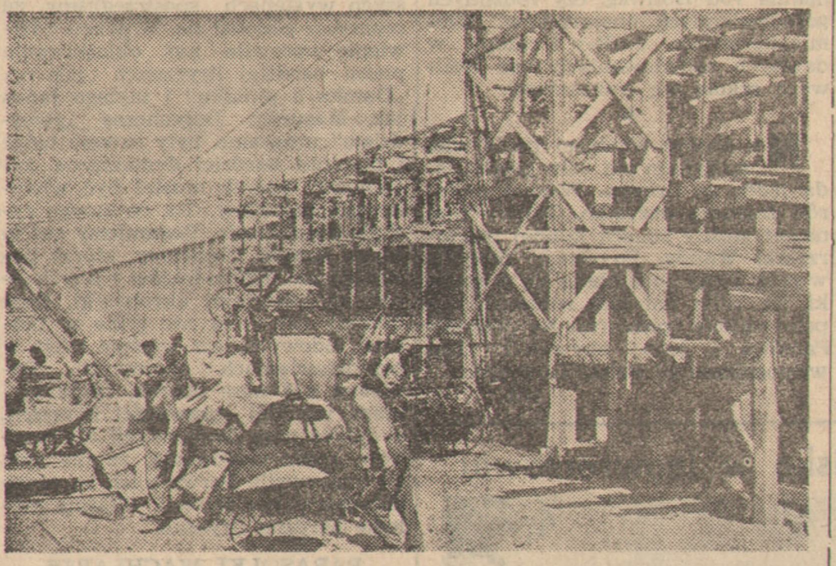
Na powojennym Pomorzu życie kulturalne przestało być udziałem cienkiej warstwy burżuazji i obszarników. Dowodzą tego nie tylko domy kultury w takich miastach jak Brodnica lub Chojnice, świetlice wiejskie i fabryczne, 68 stałych kin wiejskich i działalność kilkudziesięciu kin objazdowych, wystawy obrazów w miastach powiatowych, działalność teatru objazdowego, dziesiątki tysięcy uczestników na imprezach „Artosu" i na wykładach organizowanych przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Zapewne brak dotychczas w twórczości artystycznej Pomorza zjawisk skupiających na sobie uwagę całego kraju. Jednakowoż istnieje zastęp młodych pisarzy i poetów rokujących nadzieje dalszego rozwoju (Koło Młodych przy bydgoskim oddziale ZLP uchodzi za jedno z najlepiej pracujących w Polsce).

Życie kulturalne na Pomorzu doznało w Polsce zmierzającej do socjalizmu — upowszechnienia, o którym nawet marzyć było trudno w czasach przedwrześniowych. Wzrosła w niebywały sposób i wzrasta ciągle liczba odbiorców kultury. Bez przesadnego optymizmu twierdzić dziś wolno, że do niedawna „ugorny grunt" zacznie wydawać plony także w dziedzinie oryginalnej twórczości.

Jotpe

Budowa cementowni „Wars awa"



Prace przy budowie cementowni „Warszawa" postępują szybko naprzód.

Na zdjęciu: Przodująca brygada betoniarska Hieronima Kliszkiewicza pracuje przy betonowaniu ściany oporowej. Foto: CAF

Pomogły radzieckie metody pracy i maszyny

Załoga PGR Wojnowo

umiała przezwyciężyć dawne błędy

Było południe. Słońce stało wysoko i prażyło niemiłosiernie kiedy stanęliśmy w majątku PGR Wojnowo. Z pól ciągnęły gromadki ludzi. Na opalonych twarzach perliły się krople potu. Gaszyński i Maliszewski szli na przedzie. Za nimi podążali inni robotnicy. Po chwili ciche dotychczas zabudowania gospodarcze wypełnił gwar wielu głosów i nawoływania służby oborowej.

Mimo zmęczenia robotnicy chętnie opowiadają o swej pracy, o osiągnięciach i brakach. W ubiegłym roku PGR Wojnowo nie wykonało planów produkcji rolnej i hodowlanej. Sytuacja była poważna. Jesienią na licznych naradach wytwórczych robotnicy rolni, oborowi, brygadziści wnikliwie analizowali przyczyny niewykonania planów.

— Nie byłoby tak źle u nas — mówił na jednej z narad przodownik Łobodziński — gdybyśmy się trzymali w naszych robotach polnych jakiegoś terminarza. U nas roboty w polu przeprowadza się bez planu, ot jak wypadnie. W innych majątkach brygady polowe mają z góry określony czas, w którym należy przeprowadzić zasiewy, sianokosy, żniwa, młockę, podorywki. Przy takim postawieniu sprawy łatwo można się zorientować czy poszczególne roboty przebiegają sprawnie, czy zostaną wykonane na czas.

Rady i wskazówki doświadczonych robotników polowych i brygadzistów, spotkały się z aprobatą zebranych. Postanowiono opracować dokładny harmonogram robót na rok 1953 i ściśle go przestrzegać. Ale harmonogram to jeszcze nie wszystko — mówili brygadziści — trzeba odpowiednio rozstawić kadry i wprowadzić kontrolę wykonania wszystkich czynności przez poszczególne zespoły.

*

Wiosna 1953 roku była ciepła i słoneczna. Ziemia obsychała szybko, umożliwiając wczesne orki i zasiewy. Kolektyw kierowniczy, złożony z nowych ludzi przystąpił do pracy po nowemu. Wnikliwie analizowano dotychczasowe metody robót polowych i tam gdzie należało wprowadzono lepsze, takie, które znacznie podnosiły wydajność pracy.

Zaczęło się od buraków. Dawniej w 1951 i 1952 roku przerywanie buraków odbywało się ręcznie. Praca była uciążliwa i pochłaniała zbyt wiele czasu. W tych warunkach dotrzymanie terminu okazało się niemożliwe. Przecinki buraków zakończono dopiero 27 lipca, a więc stanowczo za późno. Tego roku natomiast zastosowano opyłacze, które dotychczas stały bezużytecznie i rdzewiały. Dlaczego ich nie stosowano dawniej nikt wyjaśnić nie potrafił. Opyłacze znacznie przyspieszyły proces przecinania buraków. Jeden opyłacz bowiem zastępuje pracę 15 ludzi.

Sporo kłopotu sprawiło również pielęgnowanie buraków cukrowych. Wszystkie czynności były dotychczas wykonywane ręcznie. Pracowano na dniówkę. W tym roku na wzór radziecki wprowadzono tzw. „plantierkę buraków". Metoda ta polega na tym, że od chwili zasiania aż do zbioru wszystkie roboty przy burakach na wyznaczonej przestrzeni przeprowadza jeden i ten sam człowiek. Gwarantuje to solidne wykonanie prac i dobrą jakość. Doświadczenia tegoroczne wykazały, że o 25 dni wcześniej wykonano przecinki buraków a jakość podniosła się o 100%.

Stosowanie na szeroką skalę tej metody pozwoli innym majątkom PGR-owskim w woj. bydgoskim na usprawnienie plantacji buraków i podwyższenie plonów tej cennej rośliny.

*

W okresie sianokosów kierownictwo PGR Wojnowo postanowiło zastosować pełną mechanizację. Wprowadzono radzieckie kombajny. Jeden kombajn zastąpił pracę 50 ludzi. Sianokosy przeprowadzono szybko i sprawnie. Gaszyński, Maliszewski i Szala z dużym uznaniem wyrażają się o pracy radzieckich kombajnów-kosiarek.

— Gdyby nie te maszyny — mówi Maliszewski — w żadnym wypadku nie możnaby wykonać wszystkich prac przy sianokosach w terminie przewidzianym harmonogramem.

Nadszedł okres najgorętszy. Okres żniw. Załoga PGR została zmobilizowana przez wprowadzenie nowych form współzawodnictwa. Silnym bodźcem dla wzmożenia wydajności pracy była także uchwała Rządu w sprawie norm i płac w PGR-ach.

— Nowe normy — mówi brygadzista Wacław Piotrowski — są mobilizujące i bynajmniej nie trudne do przekroczenia. Tak na przykład brygada polowa Pogorzelskiego, pracująca przy snopowiązałkach według nowych norm miała zżąć 8 ha żyta dziennie, a zżęła 15 ha. Dawniej Pogorzelski zarabiał 22 zł dziennie, obecnie zarabia dziennie 46 zł. Trzeba tylko chcieć i umieć pracować.

*

Z dala, znad ściernisk dolatuje śpiew. To grupa złożona z kilkunastu robotników przeprowadza omłoty. Turkot maszyny przygłusza piosenkę. Podchodzimy bliżej. Potężna dmuchawa wchłania cały zapas słomy i wyrzuca ją na przeznaczone do tego celu miejsce. Przed rokiem kilkunastu ludzi trzeba było zatrudnić wyłącznie przy odbieraniu słomy. A przecież wielu z robotników wiedziało o tym, że dmuchawa do słomy znajduje się na terenie majątku. Należało ją tylko wyremontować. Niestety, nie uczyniono tego. Dopiero przy tegorocznych omłotach dmuchawa została zastosowana.

PGR Wojnowo szybko i sprawnie przeprowadziło żniwa, a teraz planowo przeprowadza omłoty. Pomogły przy tym radzieckie metody pracy i radzieckie maszyny. Atmosfera pracy jaka panuje obecnie w PGR Wojnowo sprzyja wzrostowi wydajności pracy i gwarantuje pełną realizację planów.

*

Zachodzące słońce rzuca złoty blask na czerwone zabudowania. Ludzie, zwierzęta i maszyny kończą pracowity dzień. Noc jest krótka. Jutro znowu zacznie się praca, a PGR Wojnowo ma ambicję wysunąć się na pierwsze miejsce w woj. bydgoskim.

J. Jasielski

Z ukosa

Pociąg wyborczy Adenauera

Starzec z Bonn przed 6 września przygotowuje wielką podróż po Niemczech Zachodnich, którą na wzór kandydatów prezydenckich USA będzie odbywał specjalnym pociągiem.

Adenauer wsiądzie do luksusowego pociągu, oczywiście pod dobrą osłoną swej „gwardii" i odwiedzi 23 miasta, w których zwołane zostaną wiece przedwyborcze CDU. Wzorem polityków amerykańskich „dobrotliwy" starzec będzie głaskał małe dzieci, częstował je cukierkami, będzie zagadywał starszych mężczyzn i prawił komplementy kobietom. Lecz wszystkie te naiwne reklamowe chwyty nie zmienią nastrojów szerokich mas, które nie chcą remilitaryzacji i nowego Wehrmachtu.

36 milionów marek rzucili baronowie przemysłu Nadrenii i Ruhry na poparcie kampanii wyborczej Adenauera. Można więc urządzić niezły cyrk. Ba, nawet uda się może zorganizować przedstawienie z wydekoltowanymi girlsami, które na swych plecach umieszczą litery składające się w zdanie „Ich liebe Ady" — na wzór „I like Ike". Wszystko jest możliwe za 36 milionów marek — prócz jednego — kupienia sumienia ludzi uczciwych, których nie można przekonać o słuszności programu wyborczego Adenauera (gz)

Po rozejmie w Korei (3)

Przebieg i plon wojny koreańskiej

STEFAN LITAUER

Wojnę w Korei rozpętała występująca w roli agentów amerykańskich klika Lisynmana, która 25 czerwca 1950 r. nad ranem dokonała zbrojnego ataku oddziałów armii południowo-koreańskiej poprzez 38 równoleżnik na dwa kilometry w głąb terytorium Północnej Korei. Wojska Koreańskiej Republiki Ludowej odrzuciły ten atak, przenosząc akcję na terytorium leżące na południe od 38 równoleżnika. Równocześnie nastąpiła zbrojna interwencja wojsk amerykańskich, skierowanych na Koreę z kontyngentów amerykańskich sił zbrojnych, stacjonowanych na terytorium okupowanej przez Amerykanów Japonii.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy kampanii wojennej, wojska ludowe zadały utworzonej przez Amerykę armii południowo-koreańskiej i pomagającym im wojskom amerykańskim dotkliwą klęskę. Agresorzy amerykańscy i południowo-koreańscy cofali się w nieładzie i do połowy września odrzuceni zostali do niewielkiego obszaru na południowy wschód półwyspu w promieniu 100 kilometrowym od portu Pusan.

W połowie września nastąpiło lądowanie świeżo sprowadzonych z Ameryki dywizji w Inczonie i pod naporem przeważających wojsk amerykańskich armia ludowa zmuszona była się wycofać z zajętego obszaru. W połowie października wojska amerykańskie wrokczyły na teren Północnej Korei i posunęły się naprzód, dochodząc w drugiej połowie listopada do rzeki Yalu, stanowiącej granicę między Północną Koreą a Mandżurią. Chiny Ludowe poczuły się bezpośrednio zagrożone i w obronie własnej ojczyzny tysiące ochotników chińskich zasiliło szeregi koreańskiej armii ludowej.

W dzień Nowego Roku, 1 stycznia 1951 koreańskie wojska ludowe, wspomagane przez ochotników chińskich, rozpoczęły potężną ofensywę. W krótkim czasie agresorzy amerykańscy i ich satelici, podszywający się pod flagę ONZ, wyparci zostali z Północnej Korei i front walki przeniósł się znowu na południe od 38 równoleżnika. Seul przechodził kilkakrotnie z rąk do rąk. Na wiosnę 1951 roku walki skoncentrowały się po obu stronach 38 równoleżnika, tocząc się częściowo na południe od niego, a częściowo na północ. Ten stan rzeczy utrzymał się już do chwili zawieszenia broni, a więc przez przeszło dwa lata.

Przez cały czas walki agresorzy amerykańscy posiadali przewagę zarówno w ludziach jak i w sprzęcie technicznym, zwłaszcza w broni powietrznej. A wzdłuż wybrzeży wspomagani byli przez akcję skoncentrowanej na wodach koreańskich potężnej marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii.

Niepowodzenia amerykańskich sił zbrojnych doprowadziły w ostatecznym efekcie do zdymisjonowania Mac Arthura i spowodowania głębokiego kryzysu politycznego w Stanach Zjednoczonych.

Swoje niepowodzenie bojowe agresorzy amerykańscy usiłowali zrów noważyć barbarzyńską akcją znisz czeń i bezlitosnymi okrucieństwam wobec ludności cywilnej. Wskutek bombardowania z powietrza w Korei zniszczono około miliona obiektów — fabryk, kopalń, domów mieszkalnych, szkół i szpitali. General Emmet O'Donnel, jeden z dowódców amerykańskiego lotnictwa bombowe go na Dalekim Wschodzie, któr kierował operacjami powietrzyn na Korei na początku, chwalił si że w ciągu pierwszych 6 miesię agresji amerykańskiej na Kor zrzucono 43 tysiące ton bomb — tysiące ton więcej aniżeli zrzuc na Niemcy w ciągu całego 1942 r

Okrucieństwa stosowane wobe dności cywilnej przybrały roz dotąd nieznane w dziejach woje wyniku masowych egzekucji i dowania mężczyzn, kobiet i dzi fiarą barbarzyństwa, odbywa się za parawanem ONZ, padło 3 mil. Koreańczyków. Poza m dokonywanymi na ludności c dowództwo amerykańskie nak ło również zrównanie z zie szarów, z których wojska ag się wycofywały, oraz wyp ludności na południe, aby siły Koreańskiej Republiki Lu Około półtora miliona ludn Północnej Korei zostało przymu uwięzionych w obozach koncen cyjnych Korei Południowej. W o zach tych panowały tyfus, ospa, dy teryt i inne zarazy, warunki życ były nie do zniesienia, a ludność bozów głodowała.

Również w Południowej Korei lityka prowadzenia wojny interwencyjnej doprowadziła kraj do całkowitej ruiny ekonomicznej. Setki tysięcy ludzi pozostaje bez dachu nad głową i bez jakichkolwiek środków egzystencji. Głód szerzy się nie tyl ko w miastach, ale i na wsi. Kore Południowa, która sławna była z po wodu wielkich urodzajów ryżu, w re zultacie grabieżczej polityki wojen nej okupantów amerykańskich współdziałających z nimi speku tów lisynmanowskich ma nied ryżu. Wiele przedsiębiorstw prz słowych zostało ograbionych żołdactwo amerykańskie, ma wywieziono do Japonii, a poz przedsiębiorstwa są nieczynne z po wodu braku surowców. Armia bezrobotnych liczy już ponad 3 miliony osób i szeregi jej stale się zwiększają. Skutki inflacji kładą się cię kim brzemieniem na barki pracu cych. W końcu 1952 r. obieg pien ny w Południowej Korei wzrósł 900 miliardów wonów, czyli jedenastokrotnie w porównaniu ze stanem przed rozpoczęciem amerykańskiej wojny interwencyjnej.

Oto plon trzech lat amerykańskiej agresji w Korei.

Bohaterska obrona Koreańczyków i pełna poświęcenia pomoc ochotni ków chińskich pokrzyżowały inter wencyjne plany amerykańskich impe rialistów. Nie pomogły ani podszy wania się pod szyld ONZ, ani prze ważające siły, ani lepszy sprzęt wo jenny, ani przemożne lotnictwo, n pomogły barbarzyńskie zniszczenia nieludzkie okrucieństwa. Po trzec latach agresorzy amerykańscy zmu szeni byli podpisać układ o rozejm i zaprzestać wojnę tam, gdzie ją ro pętali.

Dwa oblicza Runowa

Dawniej pałac Mościckiego, Becka i Goeringa — dziś kuźnia nowych kadr leśników Polski Ludowej

Wtłoczone w gęstwinę lasów, opasane malowniczym jeziorem, 60 kilometrów od Bydgoszczy rozsiadło się wygodnie — Runowo. Perła Krajny sławę swoją zawdzięcza różnym okolicznościom. I różnym czasom. Rzecz znamienna: nie decydowały o niej piękno krajobrazu, czy te lub inne właściwości terenu. Przedwojenna „sława" Runowa była ściśle związana z pałacem. Jako zabytek — był za młody. I wiekiem, i formą architektoniczną. Jako dokument niesławnej pamięci reżimu sanacyjnego — stanowił cenny przyczynek do poznania jego kulis i sprężyn.

W epoce przedwrześniowej pałac runowski żył jakby w konspiracji. Ukrywano go celowo. Nie tylko w cieniu lasów. Przed wzrokiem niepożądanych. Żółto-czerwony budynek był w najprostszej linii skoligacony z... Białowieżą. Oczywiście, jak wszędzie, obowiązywał podział ról.

NA LINII ZDRADY

Miał on swój głębszy sens. I niedwuznaczną wymowę. W Białowieży, jak wiadomo, władcy przedwojennej Polski urządzali reprezentacyjne polowania. Nie chodziło tam wcale o ilość ubitego zwierza. Bezmyślnie spędzane przez stada wynajętych „naganiaczy" jelenie, sarny, dziki czy bażanty pod „muszki" dubeltówek dyplomatów były wszak tylko... pretekstem. Właściwy sens polowań wybiegał hen, daleko poza dziką knieję...

Zwierzynę zazwyczaj „dobijano" w toku intymnych, dyplomatycznych rozmów, przy obficie zakrapianym ...tole. Nawet strzelający szampan nie ...ógł jej wypłoszyć. Można z nią by... paktować. Za cenę zbrodni — ku...ować wolność zdradzanego narodu. ... robiło się to przed pamiętnym ...wrześniem 1939 roku tym intensywniej, im agresywniejszy stawał się ...brunatny zwierz ubrany w czarną ...wastykę. Toteż nic dziwnego, iż ...iałowieża awansowała wkrótce do ...iana oficjalnego „poligonu" dyplo...atycznego. Coraz częściej unosił się ...ad nią złowrogi cień swastyki, roz...czany dokoła przez jej stałego by...alca: „wielkiego łowczego" III Rze...y hitlerowskiej, zbrodniarza wo...nego nr 1 — Hermanna Goeringa ...apkowali mu Beck z Mościckim, ...niali się w pas „najmożniejsi": ...dziwiłłowie, Potoccy, Sanguszko- Lubomirscy. Kwiat „arysto...i" pod butem butnego hitlerow-

...AJEMNICA BIAŁOWIEŻY

... wtajemniczonych nie było jed... ...jemnicą, iż Białowieża nie na... się do intymnych polowań. ...tu było tu zbyt rojno i gwar... ...t dużo par natrętnych ócz ... przebieg „polowań" w pu... ...podczas... śniadań myśliw-

...owie było inaczej. I spokoj... ...ezpieczniej. Nie dorównując ...myśliwską Białowieży pałac ...ki ze stanowiska politycznego ...kże wygodnym miejscem spo... ...kliki sanacyjnej z brunatną ..." z berlińskiej Wilhelmstrasse. ...granicy polsko-niemieckiej Ru...wo dzieliło wówczas tylko kilka...ście kilometrów...

*

...amiętam — na kilka lat przed wybuchem wojny znalazłem ...rzypadkowo w Runowie. Dzięki przejmości miejscowego nadleśni...zego, udało mi się zwiedzić pałac. Przez cały rok przypominał on chy...ba dom na pustkowiu. Zielone okien...ice zlewały się z zielonym tłem la... Wewnątrz luksusowo urządzone... pałacu panowała grobowa cisza. ...zaduch, dobywający się z mebli, ...wanych tylko kilka razy w roku. ...kilkunastu pokoi wiało dziwną ...nadziejnością. Byliśmy bowiem w ...dzie ludzi oderwanych od rze...stości, stąpających po ziemi, ...nej potem uciskanych chłopów ...czących bezrobotnych.

NOWE W RUNOWIE

...o 15 latach znalazłem się ponownie w Runowie. W pała...u, na zewnątrz, nie zmieniło się wiele. Spróbujmy jednak wejść do wnętrza. Dawniej — strzeżonego pilnie, dziś — otwartego dla każdego, kto ma tylko ochotę pogłębić wiedzę. W b. pałacu myśliwskim władców sanacyjnej Polski — od lat zorganizowana jest szkoła dla leśników. Władza ludowa umożliwiła w niej dzieciom chłopów i robotników uzupełnić swoje kwalifikacje, powiększyć zakres wiedzy. By mogły zająć odpowiedzialne stanowiska w zaszczytnej służbie dla dobra Ojczyzny. W ten sposób pałac runowski zmienił się w kuźnię nowych kadr ludzi lasu.

Ale, — jak słychać, — w chwili obecnej aż dwa resorty zagięły parol na żółto-czerwony pałacyk. Lasy i Zdrowie. W zasadzie łączy je dużo. Różnią się jednak w celach. Ministerstwo Lasów chciałoby nadal w pałacyku runowskim utrzymać szkołę dla leśników, Ministerstwo Zdrowia chętnie urządziłoby w nim szpital dla zakaźnie chorych, odciążając w ten sposób Więcbork. Która z tych koncepcji zwycięży — przekonamy się w najbliższej przyszłości. Może jednak zdarzyć się, iż z usług Runowa zrezygnują obaj reflektanci. Dlatego też wysuwamy nasze propozycje. Tym razem w formie luźnego projektu.

Otóż pałac runowski ze względu na swoje właściwości i położenie mógłby z powodzeniem spełnić rolę miejsca wypoczynkowego dla ludzi twórczych z regionu Pomorza i Kujaw. Niechby w nim zamieszkali literaci, plastycy, artyści, czy dziennikarze... Znaleźliby tam idealne warunki. Dla nabrania sił i bodźców do nowej pracy. Odpadłyby wówczas uciążliwe podróże: w góry, czy nad morze. Własny dom wypoczynkowy, w pobliżu centrum kulturalnego Pomorza (Bydgoszcz — Toruń) przyniósłby niewątpliwie sporo korzyści ludziom, pracującym twórczo przy biurku, palecie, na scenie, czy w gazecie.

I jeszcze jedno. Pozwoliłby im na zetknięcie się z nowem. Bo w Runowie od dawna już nie straszy złowrogi duch pruskiego junkra Bethmanna von Hollweg, czy rodzimych przedwojennych obszarników. Ziemię uprawiają PGR-y i chłopi, w dawnych zabudowaniach von Hollwega szkolą się traktorzyści.

*

Na drodze wiodącej przez wieś spotykam ich całą grupę. Jadą jeden za drugim. Warkot motorów zagłusza wszystko. Ginie w nim nawet głośny śmiech młodej traktorzystki Wandy. Po chwili skręcają w pole. Łany zbóż kładą się w snopki. Za kilka dni kłos runowski napełni obficie śpichlerze. Na potrzeby Państwa i jego obywateli. Dla wzmocnienia sił Polski Ludowej.

(R)

Państwowe Uzdrowisko w Inowrocławiu



Inowrocław — przed wojną elitarne uzdrowisko sezonowe, czynne przez kilka miesięcy letnich, służy dziś w ciągu całego roku ludziom pracy i znajduje się pod stałą opieką najpoważniejszych medycznych ośrodków naukowych. Podstawą leczniczą Inowrocławia są silne solanki i znakomita borowina.

Na zdjęciu: Fragment Zakładu Przyrodoleczniczego (Wziewalnia).

„Kwiat wschodniej Europy" powrócił do kraju

Stuosobowy zespół „Mazowsza" nazwany przez Chińczyków „Kwiatem wschodniej Europy" powrócił do kraju. Dziewczęta i chłopcy przywieźli ze sobą moc niezatartych wrażeń i jeden z najwspanialszych sukcesów. Sympatia ludu Chin i Mongolii, szczere uznanie, towarzyszyły im przez trzy i pół miesiąca.

Wspaniały jest bilans tej wielkiej podróży, podczas której chłopcy i dziewczęta z wsi mazowieckich przebyli 36 tysięcy km, koncertowali na 44 występach dla przeszło 396 tysięcy widzów.

Już następnego dnia po ich powrocie wybraliśmy się do Karolina, gdzie „Mazowsze" stale „mieszka". To, co tam usłyszeliśmy, postaramy się opowiedzieć naszym czytelnikom.

— Bardzo baliśmy się występów w Chinach. Chińska powściągliwość jest przecież przysłowiowa. Obawialiśmy się jak przywita nasz skromny repertuar naród posiadający tak olbrzymią i najstarszą na świecie kulturę — mówi dyr. Mirosław Dąbrowski. — Chińczycy są przecież niezwykle muzykalni. Tymczasem już w pierwszych dniach, na pierwszych występach spostrzegliśmy, że repertuar podobał się. W pewne zdziwienie wprawiło nas oklaskiwanie pieśni bardziej lirycznych jak np. „Dumka o ptaszku" i takiego tańca jak Mazurek. Dotychczas „gwoździem" programu były zawsze tańce i piosenki bardziej dynamiczne, żywiołowe. Oberek musiał być wielokrotnie bisowany. Tu, co innego zyskało powodzenie. Rozumiemy zaś to w ten sposób. Chińczycy, którzy posiadają ok. 100 rodzajów różnych oper, są mistrzami akrobatyki. Spotykamy się z nią nie tylko w tańcach ludowych lecz właśnie także w przedstawieniach operowych. Ponieważ zaś nasz oberek, także wymaga wielkiej sprawności fizycznej, a daleko nam do kondycji Chińczyków, rzecz zrozumiała, że nie tym się zachwycili. Porwało ich to, czego dotychczas nie słyszeli. Właśnie melodie bardziej liryczne.

PARASOLKI, WACHLARZE I 7-LETNIE JAJA

Dziewczęta prezentowały nam podarki, które otrzymały od swych żółtych rówieśnic. Podarków tych jest prawdziwa moc. Są prześliczne, wzorzyste parasolki, pałeczki bambusowe służące w dalekich Chinach zamiast naszych łyżek i widelców, wspaniałe wachlarze z pachnącego drzewa hebanowego, słynne jedwabie i wiele, wiele innych przedmiotów. Pamiątki otrzymali również chłopcy. Nocne lampki prześlicznie ręcznie malowane, papierośnice z chińskimi smokami...

— A jak było z jedzeniem?...

— O, próbowaliśmy różnych potraw — opowiada roześmiana Krysia Wypijewska. Między innymi podawano łapy ośmiornic, wąsy jakiejś olbrzymiej ryby, młode pędy bambusów i jaja, które przez siedem lat oblepione gliną przebywały na słońcu... Smakowały nam bardzo. Przypominają jaja na twardo, są tylko bardziej ostre. Niektóre koleżanki podziwiały kolor. Białko było czarne a żółtko zielone.



Występy zespołu „Mazowsze" cieszą się zawsze dużym powodzeniem.

— Musicie nas nauczyć waszego repertuaru — powiedziała kiedyś zaraz po przyjeździe mała Chineczka Łan-tsi. Życzenie to powtarzano potem wielokrotnie.

Cóż było robić. „Mazowszanie" widząc zapał i naprawdę szczere chęci wzięli się do nauki. Powstały zespoły instruktorskie pracujące pod kierunkiem prof. Paplińskiego. Praca nie była trudna. Dziewczęta i chłopcy chińscy w lot chwytali melodię, szybko przyswajali sobie krok taneczny. Może trochę gorzej było z językiem. Polski jest bowiem dla Chińczyków tak samo trudny, jak dla nas chińszczyzna.

Jakże przyjemny był jednak rezultat. W krótkim czasie, 11 zespołów młodzieżowych nauczyło się prawie całego repertuaru. 15 maja odbył się pierwszy koncert „chińskiego Mazowsza". Mała Łan-tsi śpiewała cienkim głosikiem:.. A gdy już będę siwa, siwiuteńka..." Wtórowali jej koleżanki i koledzy również po polsku. Nasze tańce odtwarzali żółtolicy i kruczowłosi Chińczycy z niemałym temperamentem.

Kiedy patrzyliśmy na to łzy serdecznego wzruszenia zaszkliły źrenice.

„NIE ROZSTAJEMY SIĘ..."

— Wy wyjeżdżacie, ale my się przecież nie rozstajemy — powiedział ktoś przy pożegnaniu. — Będziemy nadal kontynuowali to, czego nie zdążyliście zrobić przez cały czas swego pobytu. Zobaczyć was chcieli wszyscy, nie wszędzie jednak zdążyliście pojechać. Teraz my, znając wasz program, mając polskie kostiumy, które skopiowali nasi artyści, będziemy jeździć po naszym wielkim kraju, będziemy propagować waszą sztukę ludową. Nie rozstajemy się...

(WUS)

Na Starym Mieście



...ane artystki ludowe z Zalipia — ...licja Curyłło i Maria Kiwiorowa ...cowały przy malowaniu plafonu ...lokalu przeznaczonym na sklep ...SY na Rynku Starego Miasta w ...szawie. (Foto — CAF)

U stóp Śnieżki nabierają sił ludzie pracy z całej Polski

(Notatnik z podróży)

Już sama nazwa ma w sobie coś rodzinnego. Bo też pod „Strzechą" czują się wszyscy jak w domu. Przekonałem się o tym osobiście. Nie po kilku dniach, czy tygodniach, a już u progu najwyżej położonego w Polsce domu wypoczynkowego Funduszu Wczasów Pracowniczych. Na przybysza z „dołu" (tj. właściwego Karpacza — Bierutowic) czekają na „górze", pod „Strzechą", u stóp Śnieżki uśmiech kierownika i atmosfera niekłamanej, serdecznej życzliwości. Po trudach wspinaczki do świątyni Wanga, po kroplach potu wylanych na „kamiennej drodze" — działają jak balsam. Orzeźwiająco i pokrzepiająco.

— No cóż, od Karpacza-Bierutowic dzieli nas nie taki znowu drobiazg: 400—700 metrów. Za to w linii... pionowej. Ale za parę dni i ta wysokość nie będzie niespodzianką. Ani dla nóg, ani dla płuc — mówi z uśmiechem na powitanie Tadeusz Suss.

O nim i z nim porozmawiamy później.

Nazajutrz moje wypoczęte oko i ucho rejestrują dalsze zalety „Strzechy". Wygodne, schludne 1—2-osobowe pokoje, z wodą, która dzięki swym właściwościom wydaje się stale zbyt miękka; ze smakiem urządzone stylowe jadalnie, bogato wyposażona świetlica; rozległe tarasy zapraszające na spotkanie ze słońcem; przede wszystkim zaś spokój i cisza. Nie dlatego, iż góry nie znoszą hałasu. Po prostu lokatorzy spod „Strzechy" szanują się wzajemnie. Rezultat? Idealne warunki do wypoczynku i nabrania nowych sił.

W PEŁNI WYKORZYSTAĆ DOMY WCZASOWE

A jednak... na twarzy kierownika „Strzechy" dostrzegam troskę, kiedy odwiedzam go w biurze.

— „Strzecha Akademicka" (tak brzmi oficjalna nazwa) nie jest w pełni wykorzystana. Oczywiście stan ten jest przejściowy. Niech tylko spadnie pierwszy śnieg, a „Strzecha" z miejsca wypełni się amatorami białego sportu. Doskonałe warunki terenowe zarówno dla początkujących jak i zaawansowanych narciarzy, dalej tor saneczkowy ze startem spod „Strzechy" i metą w Karpaczu-Bierutowicach, wszystko to działa jak magnes. Szkoda, że tylko od października — listopada do kwietnia, a w pewnych partiach gór, jak np. w kotlinie Małego Stawu nawet do czerwca. Z chwilą topnienia śniegów — topnieje momentalnie frekwencja użytkowników „Strzechy".

— Zimą — wyjaśnia nam dalej kierownik Suss — są nimi w przeważającej mierze studenci (stąd rozszerzona nazwa „Strzechy") uczelni krajowych i zagranicznych. Fakt ten nakłada na kierownictwo, jak i cały personel „Strzechy" szczególne zadania. Chcemy bowiem, aby student z Wybrzeża, czy z dalekiej Korei, czuł się u nas jak najlepiej.

— Pod gościnną „Strzechą" przebywam zaledwie jeden dzień, a czuję się istotnie jak u siebie — dodaję dla potwierdzenia słów mego rozmówcy.

„BIAŁE PLAMY" MUSZĄ ZNIKNĄĆ

Nie rozumiem jednak absolutnie polityki uprawianej przez kierownictwo ośrodka FWP Karpacz-Bierutowice. Podczas gdy na „dole" z trudem można zdobyć miejsce, w kilkaset metrów wyżej położonej „Strzesze" kilkadziesiąt łóżek stoi pustych. I to nie dzień, dwa. Zdarza się, że jeden z najlepiej wyposażonych domów wypoczynkowych FWP na terenie Karkonoszy jest od maja do października zaledwie w połowie wykorzystany.

Zastanówmy się. Czy nie warto by pomyśleć o upłynnieniu tych „remanentów", o wyzbyciu się niepotrzebnych rezerw. Łóżko w domu wczasowym, to jakby wagon kolejowy. Powinno być stale wykorzystane. Przez cały rok! Nie tylko w miesiącach atrakcyjnych dla danej okolicy. Sądzę, iż tego rodzaju akcja niewątpliwie wpłynęłaby mobilizująco na wszystkie ośrodki FWP. Z drugiej zaś strony dalsza popularyzacja dobrodziejstw wczasów przez związki zawodowe i rady zakładowe na terenie zakładów pracy powinna w rezultacie problem właściwego wykorzystania miejsc w domach wczasowych pchnąć na nowe tory.

Przykład „Strzechy Akademickiej" z Karpacza-Bierutowic nie jest odosobniony. Dlatego też trzeba jak najszybciej obmyśleć środki skrócenia i usprawnienia drogi papierowych formalności, oddzielającej warsztat produkcyjny od domu wczasowego. Wówczas znikną białe plamy niewykorzystanych miejsc w domach wczasowych FWP.

WYPRAWA NA ŚNIEŻKĘ

Być w Karpaczu, a nie być na Śnieżce...

Nie chodzi tu o zaspokojenie tych, lub innych ambicji turystycznych. Wejście na najwyższy szczyt Sudetów (1603 m) jest stosunkowo nietrudne. Zadaje ono jednak cios malkontentom, którzy piękno Karpacza i okolicy widzą tylko w szacie śnieżnej. A tymczasem Śnieżka — wbrew nazwie — bez śniegu, jak i panorama, która roztacza się z jej szczytu, mogą śmiało konkurować z najpiękniejszymi w Polsce. I nie tylko w kraju. Ze szczytu, który stanowi naturalną granicę przyjaźni z bratnimi narodami Czechosłowacji, obserwować możemy również piękno krainy naszych sąsiadów. Nic dziwnego, iż na powitanie Śnieżki nasze „Dzieńdobry" splatało się często z czeskim „Na zdar".

*

Dzień jest pogodny, bez chmurki W blasku słońca, hen, na horyzoncie, wyłaniają się kontury Jeleniej Góry. Jeszcze tegoż dnia obejrzymy je z bliska. Chociaż dla odmiany w blasku świateł elektrycznych. Za nami, hen, w górach została Śnieżka, niżej „Strzecha Akademicka", jeszcze niżej Karpacz-Bierutowice.

Pociąg z Jeleniej Góry zawiezie nas tym razem na północ. Do grodu nad Brdą, w którym ludzie pracy codziennym wysiłkiem wykuwają lepszą przyszłość, utrwalają zdobycze Polski Ludowej.

H. R.

SIERPIEŃ
6
CZWARTEK

Dziś *Sykstusa*
Jutro *Kajetana*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87, Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41 i 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Fordon buduje



Pracownicy Urzędu Pocztowego w Fordonie dla uczczenia 9 rocznicy wyzwolenia podjęli bardzo cenne zobowiązania. Zobowiązania te już wykonali z nadwyżką i przedterminowo. Zebrali 800 kg złomu żeliwnego, 60 kg makulatury 30 kg szmat i 20 kg tłuczki szklanej.

W realizacji zobowiązań wyróżnił się szczególnie Czesław Sitwicki — listonosz wiejski.

Uzyskaną ze sprzedaży tych odpadków sumę 100 zł przeznaczyli na budowę Pomorskiej Filharmonii w Bydgoszczy.

Pocztowcom z Fordonu wyrażamy pełne uznanie.

Wszystko jasne... za wyjątkiem Czarnej Drogi



Dlaczego Czarna Droga nazywa się „czarna“ - to wiadomo. Bo w nocy jest tam dosłownie czarno.

O tym, że na odcinku Czarnej Drogi między ul. Grunwaldzką a dworcem są zainstalowane lampy gazowe — to też wiadomo.

Oczywiście gdyby się wszystkie lampy paliły — byłoby jasno. Ale lampy się najczęściej nie palą.

Dlaczego się nie palą — też wiadomo. Lampy gazowe mają to do siebie, że przy wstrząsach gasną. A przecież trudno wymagać by przejeżdżające torem parowozy w tym miejscu nakładały na koła filcowe „papucie“!

Cóż więc pozostaje? Ponieważ sytuacja jest jasna i wszystko jest wiadome — wzrusza się jeno ramionami i... w dalszym ciągu Czarna Droga jest ciemna.

A może by tak zamiast wzruszać ramionami zainstalować w miejsce lamp gazowych — elektryczne? (z)

Zakłady dostarczające mięso i chleb — na cenzurowanym

Wyniki kontroli komisji społecznej

które winny pomóc MHM i BZP w przezwyciężeniu trudności

Wyniki przeprowadzonej ostatnio społecznej kontroli sklepów, potwierdziły niejednokrotnie zamieszczane przez nas krytyczne notatki na temat pracy placówek MHM.

Sklep MHM nr 16 przy Pl. Poznańskim 8 wymaga gruntownego odświeżenia i większej dbałości o estetykę. W sklepie powinna znajdować się lodówka. Tymczasem posiada ją tylko warsztat i tutaj magazynuje się towar, który bezwzględnie powinien znajdować się w sprzedaży. Nie może poszczycić się czystością i estetyką także sklep nr 10 przy ul. Chrobrego 20. Już z daleka uderza przechodniów w upalne dni przykry zapach psującego się mięsa.

Kontrolerzy społeczni wykryli„ że ok. 25 kg topionego masła magazynowano tutaj „tylko“... przez 3 miesiące, tj. od 1 kwietnia. Z braku odpowiednich pomieszczeń na szatnię, personel sklepu wiesza swą odzież gdzie się da, nie przyczyniając się tym bynajmniej do podniesienia higieny sklepu.

W sklepie nr 6 od dłuższego czasu brak było papieru pergaminowego do pakowania towaru, wobec czego owijano go w zwykły szary papier a nawet w gazetę.

Tych kilka uwag pod adresem dyrekcji MHM i kierownictwa poszczególnych placówek produkcyjnych, niechaj posłuży im jako bodziec do głębszego zbadania swego stosunku do klienta i jego codziennych potrzeb.

Bydgoskie Zakłady Piekarnicze mają niezaprzeczalne poważne osiągnięcia. W I kwartale br. we współzawodnictwie krajowym zajęły I miejsce. Z tej też okazji poszczególne placówki produkcyjne podjęły liczne zobowiązania dotyczące podniesienia jakości wypieku, podniesienia stanu sanitarnego zakładów produkcyjnych itd.

Trzeba jednak, by zobowiązania te były realizowane. Społeczna kontrola bowiem wykryła jeszcze wiele, niezbyt pochlebnie świadczących o BZP, niedociągnięć. Stan sanitarny zakładu przy ul. Koronowskiej 4 jest bardziej niż zły. Magazyn podręczny mąki był siedliskiem brudu, worki do mąki odkurzało się bardzo rzadko, a ubrania pracowników porozrzucane były po całym zakładzie. Członkowie komisji kontrolującej ten zakład postanowili obejrzeć melasę w kotle, przeznaczoną do wypieku. Zauważono w niej potopione muchy, kawałeczki papieru itd Po przeważeniu kilkunastu bochenków chleba spostrzeżono u wszystkich niedobór wagi. Brak było przeważnie ok. 50 g.

Oto, w jaki sposób niesumienna załoga jednej placówki może przyczynić się do obniżenia wyników pracy całego zakładu.

W zakładzie produkcyjnym nr 7 mąkę przesiewa się bardzo rzadko. Słuszne są więc skargi konsumentów na wyroby pochodzące z tej piekarni. W podobnym stanie komisje znalazły jeszcze wiele placówek, natomiast dobrych piekarni, bez zarzutu, jest bardzo niewiele

Jeśli BZP nie poprawią stylu swej pracy, to wątpliwe jest, czy sztandar przechodni pozostanie w ich rękach a przecież na tym tak bardzo zależy całej załodze. (ja-da)

CZYTELNICY piszą...

Więcej poczucia piękna

Na temat: Bydgoszcz a estetyka może kiedyś jakiś fachowiec napisze rozprawę. Ja chciałbym ograniczyć się dziś do przytoczenia dwu przykładów braku zmysłu estetycznego. Przy ul. Generalissimusa Stalina okna Wojsk. Przeds. Budowl. „zdobią“ wyblakłe kartony. Nikomu nie przychodzi na myśl, że czas usunąć te „ozdoby“. Gorszy przedstawia widok ściana obok stojącego budynku. Tam wyznaczono miejsce na umieszczenie plakatów. Nalepiacze ich nie ograniczają się do wyznaczonej powierzchni, lecz oklejają dalsze części muru. Strzępy częściowo oderwanych nalepek uzupełniają ten smutny widok.

A przecież skromnym nakładem kosztów można byłoby obok tego budynku od strony ul. 15 Grudnia postawić słup reklamowy.

Drugim przykładem braku zmysłu estetycznego jest wentylator w jednym z okiem gmachu pocztowego przy tejże ulicy. Bądź co bądź gmach ten jest reprezentacyjny, (chociaż można nad jego stylem dyskutować), a wentylator wykonano, jak widać, sposobem bardzo prymitywnym. Stolica województwa, to nie żadna Pipidówka. Trzeba o jej wygląd więcej dbać. (MP)

O nie! Pogoda nie przeszkodzi!

Turyści gotowi do startu na Mazury



Można by mieć pewne obiekcje co do pogody. Ale wyjaśnijmy sytuację od początku: zastrzeżenia może mieć tylko nowicjusz. Właśnie taki świeży chłodek, białe chmurki wędrujące po błękitnym niebie, a od czasu do czasu rzeźwy prysznic — świetnie pomagają w utrzymaniu kondycji w czasie pieszej wędrówki.

A o kondycję należy dbać. Niby to głupstwo: 20 km dziennie. Na czworakach i z jedną nogą na temblaku można by przejść! Ale cała trasa liczy łącznie 80 km. A to oznacza ni mniej ni więcej — tylko 4 dni pieszej drogi bez przerwy.

*

„Bez przerwy“ — to nie oznacza, że wędrówka będzie trwała dzień i noc! Wprawdzie regulamin raidu przewiduje jeden marsz nocny, ale tu chodzi tylko o atrakcję. Na ogół noce będziemy spędzać w stodołach na sianie. A za taką przyjemność chyba można zapłacić 2 zł za noc!

*

Inne koszta tej pierwszej ogólnopolskiej wyprawy po ziemi Kopernika również nie są wysokie. Podróż koleją z miejsca zamieszkania na Mazury — gdzie odbędzie się raid — i z powrotem dla kolejarzy i członków ludowych zespołów sportowych całkowicie bezpłatna, dla pozostałych uczestników raidu — z 33-procentową zniżką. Kilkanaście złotych trzeba jeszcze zarezerwować na obiady, które będą sprzedawane na trasie... i to już wszystko.

A w nagrodę za to? A w nagrodę za to uczestników raidu czekają liczne cenne nagrody (aparaty fotograficzne, sprzęt turystyczny), brązowa Odznaka Turystyki Pieszej, zaliczenie marszu do norm SPO, a przede wszystkim to — co nie da się niczym wycenić: poznania najpiękniejszych ziem Polski — Mazurów!

*

Z siedmiu różnych miast mazurskich wieść będzie siedem tras. Z Ostródy i Nidzicy, z Elbląga i Mikołajek, z Mrągowa, Rucianego i Lidzbarka. A wszystkie drogi prowadzić będą do Olsztyna. Tam się cały ten pierwszy wielki raid polskich piechurów spotka i tam się zakończy.

A na zakończenie jeszcze jedno wyjaśnienie: mowa tu jest o I Ogólnopolskim Raidzie Pieszym, który odbędzie się w dniach od 13 do 16 sierpnia. Zgłoszenia nań przyjmuje do 8 bm. zaś bliższych informacji udziela codziennie (także i po ósmym) biuro PTTK w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 14 w godz. 8—18. (z)

Nocne dyżury

lekarzy weterynaryjnych

Realizując postulaty Planu 6-letniego, w trosce o rozwój i zabezpieczenie hodowli Minister Rolnictwa zarządzeniem z dnia 15 lipca 1953 r. wprowadził pełnienie nocnych dyżurów służby weterynaryjnej.

Dyżury nocne obejmują te zakłady lecznicze dla zwierząt na terenie kraju, które posiadają odpowiednie możliwości kadrowe i lokalowe. Trwają one od godz. 22 do 6 rano i są odpłatne wg obowiązującej taryfy opłat za czynności lekarsko-weterynaryjne. Od dnia dzisiejszego, kolejność dyżurów weterynaryjnych ogłaszana w naszej codziennej rubryce: „Co, gdzie, kiedy?“

Lekarz wzgl. technik wet. dyżurujący po otrzymaniu zgłoszenia o nagłym zachorowaniu zwierzęcia będzie udzielał pomocy w terenie obsługi. Służba lekarsko-weterynaryjna powiatu bydgoskiego przyjęła zarządzenie Ministra Rolnictwa z pełnym zrozumieniem jego ważności i doniosłości i natychmiast podjęła realizację tej ważnej akcji.

KOMUNIKATY

W związku z koncertem jubileuszowym i wyjazdem chóru odbędzie się we czwartek 6 bm. o godz. 19 w lokalu ćwiczeń zebranie, na które wszyscy chórzyści zobowiązani są przybyć.

Nadchodzą dalsze listy z kolonii...

Dziewczęta bydgoskie trafiły do Kaczkowa

Tegoroczne kolonie dla dzieci pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego urządzono w Kaczkowie, cichej wiosce powiatu żnińskiego.

Przyjechało tam 115 dziewcząt z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza i Świecia. Mała i spokojna miejscowość poczęła rozbrzmiewać gwarem i śmiechem. Dzieci zamieszkały w dużej, pięknej szkole, a starszy zastęp w dwóch rozstawionych na przestronnej polance namiotach. Dziewczynki poczęły organizować sobie życie kolonijne na sposób harcerski. Drużyna otrzymała nazwę „drużyny pokoju“ i została podzielona na cztery zastępy, a każdy zastęp na trzy ogniwa.

Dzieci na kolonii potrafiły doskonale pogodzić przyjemne z pożytecznym. Kilka razy pomagały one w pracach żniwnych państwowym gospodarstwom rolnym oraz szukały stonki ziemniaczanej, przepracowując w ciągu turnusu około 1000 roboczogodzin. Dzieci zapoznały się z pracą miejscowej spółdzielni i zrobiły ciekawą wycieczkę do pobliskiej wsi Uścikowo w celu zwiedzenia tamtejszego państwowego gospodarstwa rolnego. Kilka razy urządzono ognisko, na które przychodziła miejscowa ludność i bawiła się razem z młodzieżą. Jedno z ognisk poświęcono przyjaźni polsko-radzieckiej. Ognisko to miało bardzo duże znaczenie, gdyż w tamtejszej gromadzie powstało niedawno koło TPPR. Dzieci więc swym pięknym i urozmaiconym programem przyszły z pomocą tamtejszej ludności, bo przez pieśni, wiersze i tańce pokazały, jak bawią się i pracują ludzie radzieccy oraz na czym polega ich przyjaźń z krajem polskim i wszystkimi postępowymi narodami.

Zorganizowano również kółka zainteresowań oraz liczne rozgrywki siatkówki, uczono się pływać itp. Kierownikiem kolonii był ob. Henryk Wojciechowski, a w pracy wychowawczej wyróżnili się: Genowefa Apanowicz — opiekunka pierwszego zastępu, Eleonora Pieńkowska i przewodniczki ZMP Krystyna Jankowska oraz Łucja Krężel.

Jedzenie było bardzo dobre, kucharki świetnie wywiązały się ze swego zadania. Nic dziwnego przeto, że niektórym dziewczynkom przybyło na wadze po 5 kilogramów.

Z okazji 22 Lipca urządzono uroczystą akademię i zredagowano specjalną gazetkę. Prócz tego wykonano jeszcze kilka pięknych gazetek ilustrujących życie kolonii. Pod koniec turnusu zorganizowano ciekawą wycieczkę do Biskupina.

Dzieci wróciły z kolonii zdrowe, opalone i wypoczęte — wdzięczne swej ludowej ojczyźnie za piękne wczasy. E. P.

Jadwiga Dzikówna śpiewa w Nakle

W niedzielę odbędzie się w Nakle w Domu Społecznym o godz. 18-tej koncert symfoniczny. Grać będzie orkiestra Państwowej Filharmonii Pomorskiej, jako solistka zaś wystąpi śpiewaczka opery Warszawskiej Jadwiga Dzikówna.

W programie usłyszymy najpiękniejsze arie operowe i operetkowe oraz utwory symfoniczne o charakterze popularnym i rozrywkowym.

Dyrygować będzie Zdzisław Wendyński.

W niedzielę jedziemy do Tlenia

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Bydgoszczy organizuje wycieczkę pociągiem turystycznym z Bydgoszczy do Tlenia dnia 9 bm.

Wyjazd z Bydgoszczy około godziny 7.30, wyjazd z Tlenia około 19.30.

W programie zabawa ludowa na zradiofonizowanej polanie, występy zespołów świetlicowych oraz imprezy sportowe. Koszt wynosi 22 złote.

Zgłoszenia przyjmuje „Orbis“ sekcja Turystyczna w Bydgoszczy Al. 1 Maja 17 telefon 13-34 do godz. 16.

CO? GDZIE? KIEDY?

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Wystawa pośmiertna dzieł Piotra Trieblera. **Zbiory stałe** (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne.

Biblioteka Miejska:

Pracownia Naukowa codziennie od godz. 10 do godz. 20.

Wypożyczalnia Główna od godz. 13—19 we środę od godz. 11 do g. 15.

Biblioteka Lekarska od godz. 15 do godz. 19. we środę od 12 do godz. 15 W dni świąteczne Biblioteka nieczynna.

Wystawa — tylko dla wycieczek po uprzednim zgłoszeniu.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki — Al. 1 Maja 20.

Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w gmachu Technikum Kolejowego ul. Kopernika 1. Codziennie w godz. od 10—19. W ramach wystawy stale czynny kiermasz.

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ Czwartek „Niespokojna starość“ (19.30).

Piątek: Koncert symfoniczny (19.30).



MIECZYSŁAW WIELICZ w „Niespokojnej starości“

KINA

Pomorzanin: Zagubione melodie (15.45, 18 i 20.15)

Orzeł: Noc majowa VI wyścig pokoju (16.45 i 19).

Wolność: My urwisy (16 18 i 20).

Gryf: Dumna królewna (16.45 i 19).

Bałtyk: Grzesznicy bez winy (17 i 19).

Mir: Kurhan Małachowski (19).

Bagatela: Zagubione melodie (20.45).

Rozmaitości: X Mistrzostwa Europy w boksie (18—23).

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 19. Al. 1 Maja 91. tel. 23—61.

Apteka Społeczna nr 18. Wełniany Rynek 9 tel. 22-26

Dyżur lekarzy weterynaryjnych — do 9 bm. Tadeusz Pietrzyk. Kołłątaja 7. tel. 32-73.

RADIO

Czwartek, 6 sierpnia

16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.32 Rytm i melodia. 16.50 „Głos mają radiowęzły“. 17.15 Audycja oświatowa. 17.25 Koncert popularny. 20.00 Koncert w wyk. ork. pod dyr. A. Rezlera.

Z życia Wystawy Przemysłu Drobnego

Od chwili otwarcia płynie życie wystawy wartkim, a właściwym sobie nurtem. Na 24 różnych stoiskach, czterech wzorcowych punktach usługowych rzemiosła spółdzielczego, kiermaszu oraz w ogródku festiwalowym mienią się obrazy jak w kalejdoskopie.

Otóż — w dniu otwarcia było stoisko zabawek i gier dziecięcych świadkiem charakterystycznego a miłego zdarzenia. Wchodzących na salę ministra, przewodniczącego WRN i sekretarza KW PZPR witają dzieci kwiatami oraz dziękują im za to, że Polska Ludowa potrafi obok Nowej Huty i innych wielkich budowli socjalizmu wyprodukować dla swojego najmłodszego pokolenia takie bogactwo zabawek i gier, kształcących umysł przy miłej zabawie.

W odpowiedzi minister Żebrowski obdarza dzieci cukierkami, ściskając je serdecznie.

Ten szczery, niewymuszony stosunek przedstawicieli władzy ludowej do dzieci — jest bardzo wymowny.

Notatnik turystyczny

Zebranie sekcji kolarskiej PTTK odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 18 w świetlicy Bydgoskich Fabryk Mebli przy ul. Podolskiej 5, celem zaznajomienia członków z warunkami uczestnictwa w okręgowym raidzie kolarskim planowanym w dniach od 14 do 16 sierpnia br.

Udział kolarzy-turystów niezrzeszonych pożądany.

*

Wycieczka kolarska PTTK przed okręgowym raidem kolarskim odbędzie się w dniu 9 bm. na trasie: Bydgoszcz — Kobylebłota — Żółwin — Wypaleniska — Rudy — Solec Kujawski — Łęgnowo — Bydgoszcz (razem 40 km).

Start o godz. 7.30 sprzed biura PTTK ul. Dworcowa 14.

*

Okręgowa Komisja Turystyki Wodnej PTTK w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że sekretariat sekcji czynny jest w każdy poniedziałek i czwartek w lokalu PTTK przy ul. Dworcowej 14 od godz. 17.30 do 19.00.

Na miejscu uzyskać można wszelkie informacje oraz załatwić sprawy weryfikacji, nabywać TOK, poświadczenia uczestnictwa w spływie ogólnopolskim, nabywać „Książeczki turysty-kajakowca“ itp.

SPORT • SPORT • SPORT

CZWÓRMECZ SIATKARZY W BYDGOSZCZY

W nadchodzącą niedzielę 9 bm. odbędzie się w Bydgoszczy interesujący czwórmecz siatkarzy na boisku ZZK przy ul. Zygm. Augusta (róg Warszawskiej). Udział w nim wezmą siatkarze Kolejarza Gniezno, Unii Bydgoszcz oraz Koła Sportowego Kolejarz przy Poczcie i przy ZNTK. Początek czwórmeczu o godz. 10.

PIŁKARZE ALBANII W BYDGOSZCZY?

We wrześniu przyjeżdżają do Polski piłkarze Albanii. Rozegrają oni w Warszawie rewanżowy mecz z reprezentacją Polski. W związku z tym kierownictwo Budowy Stadionu Leśniego Kol. Bydg. zwróciło się za pośrednictwem WKKF Bydg. do GKKF z prośbą o ewentualne zorganizowanie drugiego występu gości, tym razem na terenie stolicy Pomorza. Wniosek ten uzyskał aprobatę krajowych czynników i jeżeli tylko Albańczycy wyrażą zgodę na rozegranie drugiego meczu w Polsce wówczas na Stadionie Leśnym Kolejarza bylibyśmy świadkami pierwszego w tym sezonie międzynarodowego spotkania piłkarskiego.

Ewentualnym przeciwnikiem piłkarzy albańskich byłaby albo reprezentacja Zrzeszenia Sportowego Kolejarz, lub też reprezentacja Pomorza.

UDANY DEBIUT PŁYWAKÓW STALI

Sekcja pływacka „Stali“ przy PZWME rozegrała swój pierwszy mecz pływacki z sekcją pływacką „Spójni“ Bydgoszcz. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem pływaków „Stali“ w stosunku 54:49.

Przedwiekowe bartnictwo kaszubskie
w Puszczy Darzlubskiej

Ileż wspaniałości, ileż uroku posiada Puszcza Darzlubska pod Puckiem. Różnorodność i bogactwo piękna, jakie kryje się pośród starych buków, sosen, grabów, dębów gęsto podszytych drobniejszym krzewem i jagodziskiem, jest jej istotną cechą. Zmienność gąszczu leśnego polan, pól uprawnych, to znowu pustkowi kamienistych jest jedyną w swoim rodzaju i pozostawia niezatarte wspomnienie. Krajobraz ten obejmuje ogromną połać byłego powiatu puckiego, bo sięga aż ku ujściu Piaśnicy na zachodzie, nie tylko nie tracąc na swojej piękności, ale nawet zyskując, gdyż tu przybywa jej nowy element - woda.

Strug większych i mniejszych — jest pełno wszędzie, ale jeziora występują dopiero w części zachodniej. A więc leży ich kilka mniejszych. m. in. jezioro Dobre, nad którym Piotr Dunin stoczył zwycięski bój z zakonem krzyżackim.

Dawniejsza puszcza zginęła. Przed wiekami racjonalnej gospodarki leśnej nie znali nasi przodkowie. Karczowanie przeprowadzali prymitywnym sposobem, przyczyniając się do szybkiego niszczenia puszczy. Polegało ono na upatrzeniu pewnej połaci lasu, obłupaniu w upatrzonym miejscu drzew z kory, a gdy te pozbawione pancerza schły, palono je i w ten sposób zyskiwano teren do uprawy, czy zabudowy. Łatwo sobie wyobrazić, ile w ten sposób powstało pożarów leśnych, które ugasiła dopiero wilgoć puszczy lub deszcze. Do dewastacji puszczy przyczyniło się poniekąd również istniejące przed paru wiekami prawo, które pozwalało mieszkańcom brać z okolicznych lasów każde usychające drzewo, dla celów budowniczych.

Do kurczenia się Puszczy Darzlubskiej przyczyniali się niemało bartnicy, którzy w grubszych i okazalszych sosnach wycinali ule, około 5 m nad ziemią, o długości półtora metra. Następnie otwór ten zamykano deską. Od strony południowej wydrążano otwór dla pszczół, umieszczając następnie mniejszą deseczkę dla odlotu i lądowania pszczół i ul czyli barć była gotowa.

W Puszczy Darzlubskiej istniały barcie już w czasach przedhistorycznych. O rozmiarach bartnictwa świadczy fakt, że w nadleśnictwie darzlubskim w 1772 r. było jeszcze 821 barci używanych oraz 3060 nieużywanych. Dochód z barci był znaczny. Wiemy, że komtur pucki od bartników pobierał 904 korce owsa, 1057 marek czynszu i znaczną ilość miodu, z czego odstawiał do Malborka 800 marek i 40 beczek miodu.

Bartnicy powodowali częste pożary przy wypalaniu drzew w porze wiosennej, celem uzyskania większych obszarów wrzosowisk na pożytki dla pszczół. Przez nieostrożne zakładanie ognia niszczały wielkie obszary leśne. Z tego powodu rząd pruski w 1774 r. wypowiedział bartnikom dzierżawy. Sosny bartne wycięto. Znikł po nich wszelki ślad.

Od czasów krzyżackich bartnicy polscy, rekrutujący się z ludności kaszubskiej zrzeszali się w cechy, w których obowiązywały surowe prawa. Według tych praw m. in. postanowiono: „Kto swawolnie i pokryjomu cudze ule okrada, karany będzie szubienicą".

Innym powodem niszczenia puszczy w ub. wiekach były nie tylko pożary wywoływane niedbalstwem bartników, ale i lekkomyślnych pastuchów, myśliwych lub koczujących podróżnych.

Do zniszczenia puszczy przyczyniły się również owady — szkodniki, następnie kopanie bursztynu i piece smolne, które dostarczały przez długie wieki smoły do smarowania i uszczelniania kadłubów i łodzi rybackich, szkunerów, jednostek floty kaperskiej, jaka stała w Pucku, jak i flotylli rybaczej na Helu. Wiele smoły produkowali i bartnicy, którzy obok swego zajęcia trudnili się smolarstwem, wywożąc smołę do Gdańska.

Do dalszych zniszczeń puszczy przyczyniła się ostatecznie rabunkowa gospodarka junkrów pruskich, którzy byli kontynuatorami krzyżackiej gospodarki. Starostowie Rzeczypospolitej — rozporządzeniami swymi regulowali gospodarkę leśną puszczy, prowadząc w ciągu wieków akcję tzw. przerębową, która polegała na wycinaniu tylko najstarszych jednostek. Prusacy natomiast na wielką skalę karczowali puszczę, aby za uzyskane pieniądze spłacić długi po klęsce wojennej 1806-7 r.

Z końcem czwartego 10-lecia XIX wieku Prusacy zaprowadzili wyrąb całych oddziałów. Zniszczyli w ten sposób piękne okazy cisów, których jedynie pewna ilość zachowała się po dziś dzień w Borach Tucholskich.

(az).

Nowe modele obuwia
produkują zakłady w Chełmku i Otmęcie

Załoga Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku pracuje obecnie intensywnie nad rozszerzeniem asortymentu i podniesieniem jakości produkowanego obuwia.

W najbliższym czasie na rynku ukaże się 14 nowych fasonów obuwia damskiego i męskiego na podeszwie skórzanej oraz — po raz pierwszy — na tzw. gumie mikroporowatej. Obuwie męskie i damskie na tej gumie jest eleganckie i praktyczne. W Chełmku rozpocznie się również w bież. kwartale seryjna produkcja butów roboczych i turystycznych oraz nowych fasonów półbutów męskich czarnych i brązowych.

Ważnym czynnikiem w podnoszeniu jakości wykonywanego obuwia stały się w zakładach czynne w każdym oddziale — oprócz normalnej kontroli brakarzy — specjalne społeczne komisje. Komisje te, w skład których wchodzą przedstawiciele Partii, ZMP oraz przodujący majstrowie oddziałów, mają za zadanie nie tylko sprawdzać jakość produkcji, ale także instruować i uczyć młodych robotników.

Duży wpływ na polepszenie jakości ma podjęte przez załogi wielu oddziałów współzawodnictwo pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku" zainicjowane w Chełmku przez przodownicę pracy ZMP-ówkę Genowefę Brzozowską.

Do zwiększenia produkcji Południowych Zakł. Obuwia w Chełmku przyczyni się oddana do użytku nowa wielka hala produkcyjna. Hala ta jest wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia klimatyzacyjne, jak wentylatory odprowadzające szkodliwe dla zdrowia ludzkiego związki chemiczne i urządzenia regulujące temperaturę powietrza itp.

*

Śląskie Zakłady Obuwia w Otmęcie, przodujące zakłady przemysłu obuwniczego, od początku bież. roku wypuściły 9 nowych modeli obuwia, zaś w lipcu przystąpiły do produkcji dalszych 7 nowych asortymentów. Jednym z nich jest obuwie męskie na podeszwie gumowej mikroporowatej.

Wśród modeli jesienno-zimowych z zadowoleniem powitają kobiety botki ze specjalnego filcu. Podeszwy w botkach nie są obecnie klejone, a przyszywane, co podwyższa wytrzymałość obuwia i wpływa na jego estetyczny wygląd. Wśród fasonów zimowych wyróżnia się obuwie damskie, tzw. meltonki albo kapce, na podeszwie skórzanej, która skutecznie chroni stopę przed mrozem i wilgocią.

RADIO

WARSZAWA II

11.45 „Głos maja kobiety". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 „Na swojska nute". 12.45 Audycja dla wsi". 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.15 Muzyka popularna. 13.55 Przerwa. 14.00 Program dnia. 14.05 Informacje. 14.10 Koncert solistów. 14.35 Muzyka rozrywkowa. 14.50 „Swojskie melodie". 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Zbieg z Kolna" — fragm. pow. Franciszka Fenikowskiego. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49", 18.45 Debussy: Światło księżyca 18.50 Wolfgang Amadeusz Mozart: Serenada 10 na 13 instrumentów dętych. 19.10 „Poznaj piekno jezyka rosyjskiego". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego". 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 21.50 Sprawozdanie dźwiekowe z Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie 22.20 Z cyklu: „Symfonie Schumanna". 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Dnia 4 sierpnia 1953 r. o godz. 7.30 po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami świętymi zmarł mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz tatuś, dziadek, wujek i teść śp.

Franciszek Rosołowski

przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 7. VIII. br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza przy ul. Kossaka (Szwederowo).

O czym zawiadamia w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Bydgoszcz, Orla 36-12. (1306g

W dniu 3 sierpnia 1953 r. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść, dziadek, pradziadek śp.

Stanisław Synakiewicz

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6. 8. br. o godz. 16.45 z kaplicy cmentarza przy ul. Kossaka.

O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona ŻONA I RODZINA

Bydgoszcz, w sierpniu 1953 r. (1313

KOMUNIKATY

Zaoczne Technikum Handlowe dla pracujących w Bydgoszczy ul. Markwarta 2 (po ukończeniu —świadectwo maturalne) przyjmuje zapisy do 30 sierpnia br. (1346kr

Podaje się do wiadomości, że Minister Zdrowia zarządzeniem z dnia 26. II. 1953 r. utworzył Przedsiębiorstwo Państwowe pn. „Gdański Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji" w Gdańsku, ul. Barlickiego nr 8 podporządkowane „Zarządowi Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji w Ministerstwie Zdrowia" i przydzielił mu do prowadzenia Okręgowy Zakład nr 1 w Gdańsku wchodzący dotychczas w skład przedsiębiorstwa państwowego pn. Centrala Deratyzacji, Dezynsekcji i Dezynfekcji „Derodinsekcja". (1352k

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA SPÓŁDZ. PRASA DEMOKRATYCZNA „NOWA EPOKA"— WARSZAWA, DRUK: RSW „PRASA", BYDGOSZCZ, TEL. 33-41; 33-42. DRUKARNIA NR 2. TEL. 18-99.

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g. 94 cm E-4-26850

AG-250 ZAWODZI

24)



Weszli do małego zacisznego gabinetu na parterze.

— Siadaj, zaraz się dowiesz — powiedziała Dębska.

Podeszła do sąsiedniego pokoju i wydała jakieś polecenie. Mirecki nerwowo palił papierosa, nie mogąc stłumić wzrastającego podniecenia. Po chwili wróciła.

— Wiesz o tym, że rachunek między nami nie jest jeszcze uregulowany. Oszukałeś mnie, mimo że zrobiłam dla ciebie wszystko. Nie obchodzi mnie dlaczego to zrobiłeś, bo zabiłeś już moje uczucie dla ciebie. Mimo to, chcę ci pomóc, ale zaznaczam: będziesz miał ciężkie zadanie — możesz zrobić karierę, a możesz i głowę stracić.

Mirecki żachnął się niespokojnie, ale Szamocka - Dębska nie pozwoliła mu mówić.

— Możesz wybierać, albo pracę, którą ci proponuję, albo — wstrzymała się trochę — więzienie. Sam pracy sobie nie znajdziesz, bo jej nigdzie i tak nie dostaniesz, no a poza tym, ten twój udział w strajkach komunistów...

— Ja, komunistą — odczuł to jak policzek.

— Nie wiem, nie wiem, brałeś przecież udział w tych strajkach. A pamiętaj: najmniejsze poszlaki wystarczą mi, żeby... nie dokończyła, ale Mirecki ją zrozumiał.

Czuł się zaszachowany. Z rezygnacją zgodził się, mając nadzieję, że znajdzie jeszcze jakieś wyjście z tej naprawdę głupiej sytuacji. Byle już ta Dębska przestała gadać, byle znikła mu z oczu, byle nie rzucała gróźb tym niebezpieczniejszych, że głupich.

(C. d. n.).